

Szczyt dzięki Polsce

Dzisiaj w południe odbędzie się wideokonferencja Rady Europejskiej. Przywódcy UE mają rozmawiać o sytuacji na Białorusi. Szczyt odbędzie się głównie dzięki staraniom premiera Mateusza Morawieckiego. **s.3**

Środa
19/08/2020

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#193 (2713)
NAKLAD 46 130
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Zły jak Russell Crowe

s.13

DYMISJA MINISTRA ZDROWIA

„Jestem zmęczony hejtem”

RZĄD \ Dzisiaj składam rezygnację z funkcji ministra zdrowia – oświadczył we wtorek Łukasz Szumowski. Poinformował, że pozostaje posłem, chce też wrócić do wykonywania wyuczonego zawodu lekarza.

s.5



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Konieczna repolonizacja mediów

Polacy jako nieludscy i bezlietni agresorzy – tak media grupy Ringier Axel Springer Polska opisały bohaterów Bitwy Warszawskiej. Zareagował premier Mateusz Morawiecki. Dekoncentracja mediów jest niezbędna.

ŚWIAT

s.7

Wirtualna konwencja demokratów

Pod hasłem „My Naród” rozpoczęła się Konwencja Narodowa Demokratów. Z powodu koronawirusa zdecydowano, że odbędzie się w formie wirtualnej. Początkowo konwencja miała zacząć się 13 lipca, ale z powodu koronawirusa przeniesiono ją na 17 sierpnia.

GOSPODARKA

s.12

Państwo pomaga spełniać marzenia

Już 7 mld zł przekazano na inwestycje w programie Dostępność+ – poinformowała minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak podczas spotkania w Bieszczadach z uczestnikami projektu „28 marzeń – niepełnosprawni w drodze na szczyt”, którzy zdobyli Tarnicę.

GOSPODARKA

s.10

Rosyjski szpieg w nadzorze Baltic Pipe

Obywatel Norwegii został zatrzymany przez tamtejszą policję pod zarzutem przekazywania poufnych informacji rosyjskim służbom specjalnym. To pracownik DNV GL, firmy mającej nadzorować budowę Baltic Pipe. Oznacza to, że rosyjski szpieg miałby dostęp do dokumentów i miejsc budowy polskiego gazociągu.



fot. mat pras./d



WOŁODŹKO \ Niewykluczone, że Borys Budka stanie się wkrótce kozłem ofiarnym politycznej dinozjory we własnych szeregach. Platformersi potrzebują czegoś w rodzaju symbolicznego samooczyszczenia i wskazania winnego wszystkich kłesk. **s.2**



ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI \ Dramat białoruski jest godziną prawdy. Na jego tle widać wyraźniej grę interesów w Europie, to, co może, a czego nie może UE, znaczenie NATO i co jest warunkiem koniecznym rozwoju demokracji w sąsiedztwie Rosji. **s.14**



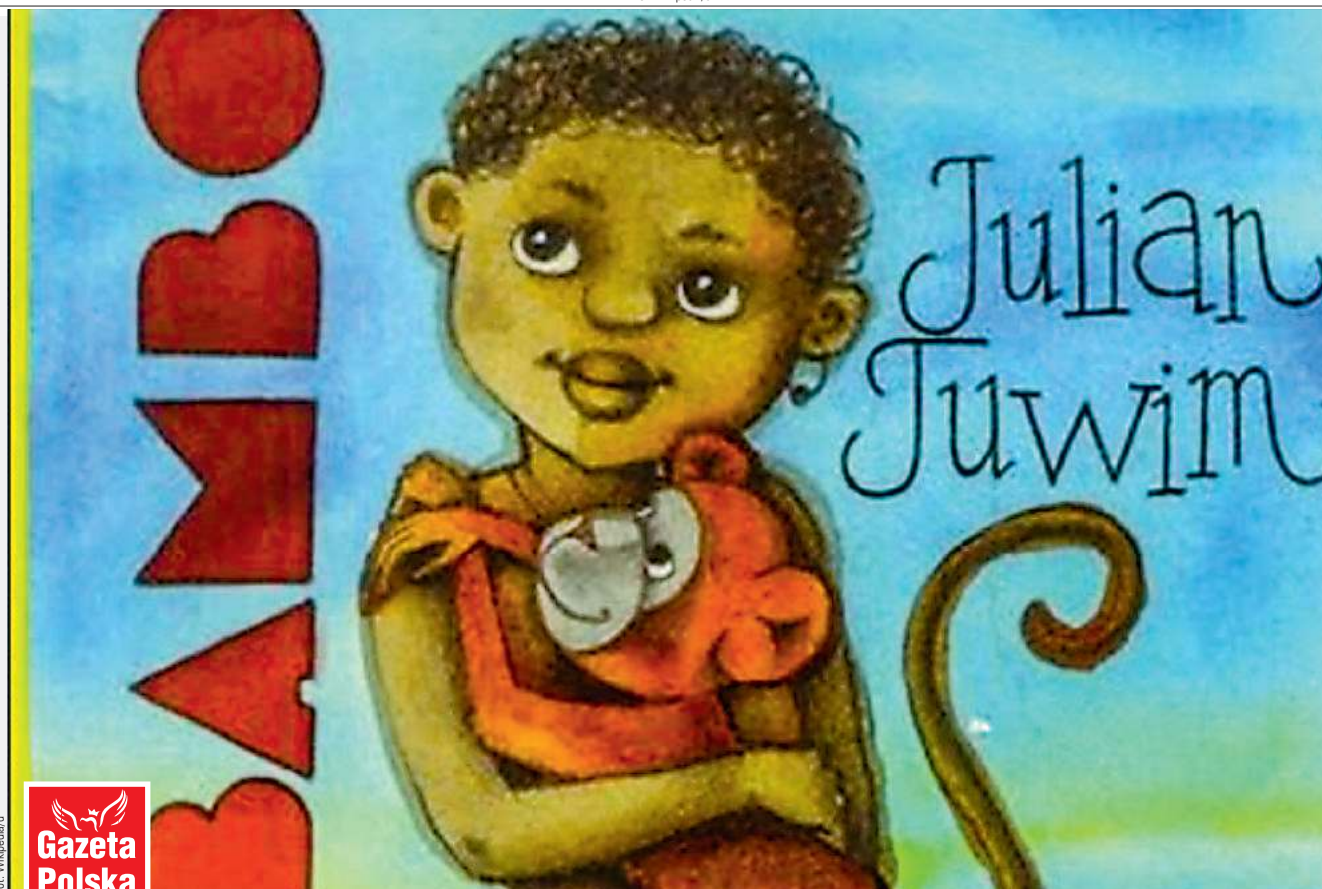
ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Michel Quoist

(1921–1997) francuski duchowny katolicki, pisarz

W dniu, w którym radość innych staje się twoją radością, w dniu, w którym cierpienie innych staje się twoim cierpieniem – masz prawo powiedzieć: kocham. //

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa	19.08	Burza z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:26	19:53	

Gdańsk	Lublin
23°C	25°C
17°C	16°C
Katowice	Kraków
23°C	24°C
17°C	16°C
Łódź	Poznań
22°C	26°C
17°C	18°C
Warszawa	Wrocław
26°C	26°C
19°C	17°C

Czwartek	20.08	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:27	19:50	

Gdańsk	Lublin
24°C	25°C
18°C	17°C
Katowice	Kraków
27°C	26°C
19°C	17°C
Łódź	Poznań
26°C	27°C
20°C	20°C
Warszawa	Wrocław
27°C	28°C
21°C	20°C

BARTOSZ BARTCZAK

Różnica kultury

Polscy lewacy zadymiarze spod tęczowej flagi lubią porównywać swoje działania do wystąpień białoruskiego społeczeństwa przeciwko reżimowi Łukaszenki. Tylko że walka białoruskiej opozycji ma się tak do „walki” polskich lewackich chuliganów, jak krzesło do krzesła elektrycznego. Niedawno cały świat obiegły zdjęcia, na których protestujący Białorusini stali na ławkach bez butów, żeby nie zniszczyć mienia publicznego. Te obrazki mocno kontrastują z nagraniami z Polski, na których działacze ruchów LGBT skaczą po radiowozach czy plują na policjantów. Tak naprawdę polskim lewakom spod tęczowej flagi, ze swoją butą i agresją, bliżej jest do Aleksandra Łukaszenki niż do białoruskiej opozycji. Ale trudno się dziwić. Zarówno białoruski dyktator, jak i skrajna lewica spod tęczowej flagi wyrastają z jednego marksistowskiego pnia.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOŁEK

Opozycja jak dzieci we mgle

Politycy opozycji zostali w banalny sposób złapani w pułapkę. PiS zaproponowało niemal jej ustami podwyżki dla parlamentarzystów i najważniejszych urzędników państwowych. Od początku było wiadomo, że projekt nowelizacji uposażeń spowoduje ogromne kontrowersje. Jarosław Kaczyński rozegrał to tak, by najpierw opozycja w gremialnej części zagłosowała za zmianami w Sejmie, a następnie zastanawiała się, co dalej zrobić z tym gorącym kartoflem. Jeszcze w czasie weekendu posłowie KO dwoili się i troili – zgodnie zresztą z instrukcją partyjną, która wyciekła do mediów – by projektu bronić. Na fali krytyki Borys Budka zarekomendował senatorom KO odrzucenie go w całości. Tak też się stało, a PiS odstąpiło od kolejnych prac w Sejmie nad podwyżkami. Od kilku dni trwa nieustanny festiwal oskarżeń w mediach liberalnych pod adresem Budki i spółki. Fortel PiS doprowadził też do wypłynięcia na wierzch głębokich podziałów wewnątrz KO. Los przewodniczącego jest właściwie przesądzony, a żadnych podwyżek nie będzie. I tylko pierwszej damy żal...



Marcin Wolski

Murzyn a sprawa polska

Jakiś cymbał z tytułem rzeczywistość zaklina, zakazując w polszczyźnie stosowania Murzyna. Nic historia, tradycja, literackich sto twarzy, Murzyn odejść powinien, skoro źle się kojarzy. Jakoś pojąć nie może wykształciuchów prostactwo, że tradycja języka to jest nasze bogactwo! Słysząc bulgot głupoty, to poprawność tu idzie, czas zapomnieć o „Niemcu”, już nie mówiąc o „Żydzie”!



Marcin Herman

Debata z towarzyszem z Agitpropu

Kilka czołowych mediów w Polsce (pomińmy tytuły, bo nie o to chodzi, by je reklamować, tylko o mechanizm) w 100. rocznicę zwycięstwa Polaków nad komunistycznym totalitaryzmem zamieściło: zapiski czerwonoarmisty, przedstawiony w tonie sensacyjnym artykuł o losie jeńców sowieckich w Polsce czy wywiad z ambasadorem Rosji w Polsce Siergiejem Andriejewem. Ten akurat ambasador nawet jak na standardy rosyjskiej dyplomacji jest wyjątkowo twardogłowy. Bez mrugnięcia okiem mówi o, jak się wyraził, okrutnym traktowaniu jeńców sowieckich przez Polaków, i niedwuznacznie sugeruje, że Polska w 1920 r. napadła na Ukrainę, czyli, jak stwierdził, ziemie rosyjskie. Cóż, może dziennikarz chciał „podebatować”, ale z propagandystami nie da się debatować i wywiad wyszedł, co tu ukrywać, żałośnie. Jeżeli ktoś koniecznie chce dać głos w tę rocznicę Rosjanom, to nie trzeba oddawać go od razu czerwonoarmistom i komunistom (jak we wspomnianym artykule) czy twardogłowemu dyplomacie rosyjskiemu. W Rosji wciąż jest wystarczająco dużo uczciwych i mających wiedzę ludzi, którzy mieliby coś ciekawego do powiedzenia z rosyjskiej perspektywy, którzy nie są żołnierzami w wojnie informacyjnej.



Krzysztof Wołodźko

Pretekst do dintojry w Platformie

W Koalicji Obywatelskiej walka frakcji trwa w najlepsze. I zaklinanie rzeczywistości też. Czytam na Niezależnej.pl, że politycy liberalnej opozycji domagają się dymisji Borysa Budki z funkcji szefa klubu KO. Miał wprowadzić ich na minę w sprawie głosowania dotyczącego podwyżek dla polityków. Ale najpewniej ta sytuacja to tylko pretekst dla głośnego już naprawdę wybuchu niechęci do Budki. Niewykluczone, że lider PO stanie się wkrótce kozłem ofiarnym politycznej dintojry we własnych szeregach. Platformersi potrzebują czegoś w rodzaju symbolicznego samoczyszczenia. Znajdzenia kogoś, kogo da się postawić w śmiertelnej szacie przed wyborcami i pokazać palcem: „To on jest winien, że znów nam nie wyszło. I jeśli się go nie pozbedziemy, to zmarnujemy efekt Trzaskowskiego”. Tyle że, jak wspominałem, to zaklinanie rzeczywistości. Bo elektorat Platformy/Koalicji Obywatelskiej to nie jest elektorat Trzaskowskiego z II tury. I nic nie wskazuje na to, by – nawet za cenę głębokiego przeobrażenia Platformy, łącznie ze zmianą szyldu – ten elektorat udało się utrzymać. Szczególnie przy tak niesamowitej niezdarności decydentów PO. Miała być „nowa solidarność”, są stare platformerskie waśnie.



RADNA KO PRZED SĄDEM

SAMORZĄD \ Katarzyna Zapała, wiceprzewodnicząca kieleckiej rady miasta (KO), stanie przed sądem. Oskarżona jest o przekroczenie uprawnień funkcjonariusza publicznego – lobbowanie na rzecz bezprzetargowej dzierżawy działki dla jednego z przedsiębiorców.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 19 SIERPNIA 2020

3

OPOZYCJA \ Koalicja Obywatelska podzielona

Polityczne samobójstwo

W szeregach Platformy Obywatelskiej aż wrze! Wszystko za sprawą ostatnich głosowań polityków tej frakcji ws. podwyżek dla klasy politycznej. Przypomnijmy, że w Sejmie większość PO, także Borys Budka, szef partii, a także szef klubu KO, głosowała za. Stanowisko to w Senacie uległo zmianie i ustawę odrzucono w poniedziałek głosami 48 senatorów KO. Cała sytuacja wywołała burzę wśród parlamentarzystów. Zaskoczeni są też niektórzy politycy Koalicji Obywatelskiej. Były szef PO Grzegorz Schetyna mówi nawet o „politycznym samobójstwie”.

Marlena Nowakowska

Senat opowiedział się w poniedziałkowym głosowaniu przeciw zmianom w prawie podwyższającym wynagrodzenia samorządowców, parlamentarzystów i osób zajmujących kierownicze stanowiska w państwie. Szef klubu PiS Ryszard Terlecki oświadczył na briefingu po głosowaniu, że inicjatorami podjęcia tematu wzrostu uposażeń była opozycja. – Myśmymy się na to zgodzili. Przez kilka dni prowadziliśmy rozmowy. Po drugiej, to opozycja chciała, żebyśmy to zrobili teraz, w połowie sierpnia, i żeby nie przeciągać sprawy na wrzesień. Po trzecie, to opozycja chciała, żeby do ustawy dodać jeszcze parę elementów poprawiających sytuację posłów i senatorów:



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

13. wynagrodzenie i tak dalej – powiedział wicemarszałek Sejmu. Terlecki wskazywał, że opozycja w Sejmie przyjęła projekt na komisji regulaminowej, a następnie miażdżą-

cą większością zagłosowała za tym projektem. Po czym w ciągu dwóch dni zmieniła zdanie.

Głosowanie opozycji skomentował na swoim Face-

booku prof. Antoni Dudek. „Prezes Jarosław Kaczyński ograł koncertowo Borysa Budkę, który najpewniej zakończy na tej sprawie swoją krótką karierę w roli lidera PO” – napisał.

Cała sytuacja wydaje się nie małym kryzysem w szeregach Platformy Obywatelskiej. Wczoraj zebrał się nawet zarząd partii. Głównym tematem było właśnie zamieszanie wywołane niespójnym głosowaniem nad podwyżkami dla polityków. Rozgoryczenia nie kryją sami politycy KO. – Konieczne są nowe wybory całego kierownictwa i kolegium klubu. Od czterech miesięcy nie spotkało się prezydium klubu. Klub jest źle prowadzony, nie ma pomysłu, planu, strategicznych rozwiązań. Nie ma innego wyjścia dla Koalicji Obywatelskiej niż natychmiastowa dymisja szefa klubu Borysa Budki – powiedział dla Onet.pl poseł KO Tomasz Zimoch. Wyraził też żal, że Budka w sytuacji, która nastąpiła po głosowaniu nad zmianami podwyższającymi wynagrodzenia, nie przeprosił obywateli.

Głos zabrał również Grzegorz Schetyna. Zdaniem byłego szefa PO poparcie w piątek w Sejmie projektu ustawy w zakresie wynagradzania osób sprawujących funkcje publiczne było ogromnym błędem i „politycznym samobójstwem”. Jak dodał, był zaskoczony, że tak ważna decyzja nie była podejmowana na poziomie zarządu krajowego.

Unijny szczyt dzięki staraniom premiera Morawieckiego!

WSPARCIE BIAŁORUSI \ Dzisiaj w południe odbędzie się wideokonferencja Rady Europejskiej, podczas której przywódcy UE mają rozmawiać o sytuacji na Białorusi. – Unijny szczyt w sprawie Białorusi odbędzie się głównie dzięki staraniom premiera Mateusza Morawieckiego – przypomniał w rozmowie z red. Dorotą Kanią w Polskim Radiu 24 eurodeputowany Jacek Saryusz-Wolski.

Na Białorusi od tygodnia trwają protesty po wyborach prezydenckich. Polska, część państw europejskich oraz USA oceniają, że wybory te nie były zgodne ze standardami międzynarodowymi, i wzywają do ich powtórzenia. Dokładnie w ubiegły poniedziałek szef polskiego rządu zaapelował do szefa Rady Europejskiej Charles’a Michela i przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen o zwołanie nadzwyczajnego szczytu Rady Europejskiej w związku z kryzysową sytuacją na Białorusi. Inicjatywę szefa rządu wsparł minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz, a także polscy dyplomaci w Brukseli.

Mimo początkowo niemrawej reakcji Wspólnoty na wydarzenia po wyborach na Białorusi obecnie sprawa na-

brała tempa. Podczas piątkowej wideokonferencji ministrów spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej uzgodniono podjęcie przygotowań do nałożenia sankcji na reżim Łukaszenki. Co więcej, Charles Michel poinformował, że zwołuje na dziś wideokonferencję przywódców unijnych w sprawie sytuacji na Białorusi.

– Pod presją Polski i krajów bałtyckich UE zmieniła zdanie, to cieszy. Dobrze, by powstało wspólne stanowisko w sprawie Białorusi, i dobrze jest pamiętać, że karać trzeba nie tylko miecz, ale i rękę, bo bez protekcji Rosji reżim na Białorusi by się nie utrzymał – mówił w rozmowie z red. Kanią Saryusz-Wolski. Podkreślił, że jest szansa na wypracowanie w UE wspólnego, wyraźnego i skonsolidowanego sta-

nowiska wobec wydarzeń na Białorusi. Eurodeputowany przypomniał, że liderzy pięciu głównych frakcji w Parlamencie Europejskim oświadczyli, że nie uznają Alaksandra Łukaszenki za ponownie wybranego prezydenta tego kraju. Wezwali też do przeprowadzenia nowych i wolnych wyborów w tym państwie.

Głos ws. dzisiejszego szczytu zabrał również wiceszef MSZ Paweł Jabłoński. – Nie chcemy, żeby reakcja UE ograniczyła się do sankcji. Chodzi o przedstawienie oferty rozwiązania konfliktu w sposób trwały przez perspektywę współpracy z Białorusią. Ograniczenie do sankcji grozi wepchnięciem Białorusi głębiej w strefę wpływów Rosji – ocenił w rozmowie z PAP.

Marlena Nowakowska

Tajemnice tęczowej rewolucji

„GAZETA POLSKA” \ Czy wiedzą Państwo, że w Polsce działa już na pewno ponad 100 organizacji pracujących na rzecz promowania i wspierania ideologii LGBT? Dla wielu osób bycie aktywistą to dzisiaj nie tylko styl życia, lecz także zawód, który przynosi wymierne finansowe korzyści.

Czytelników „Gazety Polskiej” zapewne zszokuje informacja, że organizacja Kampania Przeciw Homofobii zatrudniała w 2018 r. ok. 40 osób. Średnia pensja w pięcioosobowym zarządzie firmy wynosiła już wtedy ponad 10 tys. zł. Większość z wynoszącego 1,6 mln zł budżetu szła w tym czasie na pensje pracowników i osób związanych z organizacją.

Kampania Przeciw Homofobii to na razie organizacja na dorobku. W takich, które mają już ugruntowaną pozycję w branży, zarobki są wyższe. Przykładem może być stowarzyszenie Lambda. W jego zarządzie średnio zarabia się ponad 15 tys. zł, a osoba z największą pensją zgarnia ponad 22 tys. zł miesięcznie, czyli mniej więcej tyle, ile zarabia premier naszego kraju. Więcej informa-

cji w artykule Jacka Liziniwicza „LGBT spółka z o.o.”.

– Ciągłe funkcjonuje taki obraz, że aktywiści LGBT są reprezentantami słabszych i sami są niezwykle słabi, że to są wystraszone, bojące się o swoje życie mniejszości. Trzeba jasno powiedzieć, że to nieprawda. Oni są niezwykle uprzywilejowani, są świętymi krowami, którym w praktyce wszystko wolno. Agresywne działania aktywistów LGBT wobec ludzi czy akty wandalizmu praktycznie nigdy nie są karane – mówi prof. Ryszard Legutko w rozmowie z Maciejem Kożuszkim.

(masz)

NIE PRZEGAP!

Więcej artykułów o tęczowej rewolucji (i nie tylko!) w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Od dziś w kioskach.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

SKANDAL \ Onet i „Newsweek” bronią sowieckiej narracji

Wyrwać media z zagranicznych rąk

Polacy jako nieludscy i bezlitośni agresorzy – tak mniej więcej media należące do grupy Ringier Axel Springer Polska opisały bohaterów Bitwy Warszawskiej, którzy kładąc życie na szali, obronili Rzeczpospolitą i całą Europę przed hordami zdziczałych bolszewików. Zareagował na to premier Mateusz Morawiecki, który wystosował mocny list do prezesa niemiecko-szwajcarskiego koncernu medialnego. „Kat jest katem, ofiara jest ofiarą, a bohater – bohaterem” – napisał.

Jan Przemyski

Na naszych łamach niejednokrotnie przedstawialiśmy bezsporne dowody na to, że media należące do koncernu Ringier Axel Springer (RAS) przy każdej możliwej okazji bronią interesów naszych zachodnich sąsiadów, jednocześnie atakując stronę polską. Najlepszym przykładem takiego działania jest list Marka Dekana, prezesa grupy, z marca 2017 r. skierowany do pracowników, w którym instruował ich, w jaki sposób mają krytykować rząd RP, m.in. za brak poparcia dla polityki Donalda Tuska.

Teraz jednak okazało się, że koncern poszedł o krok dalej i zaczął bronić także narracji forsowanej przez... komunistów i Sowietów. „Tego, co wyprawiają Polacy, nie da się opowiedzieć. Lekarz Armii Czerwonej pisze z frontu poruszające listy do żony” – to tytuł haniebnego tekstu, jaki ukazał się na portalu Onet.pl w setną rocznicę Bitwy Warszawskiej. Z kolei „Newsweek”, utrzymując ten sam tragicznie niski poziom, postanowił przypomnieć tekst sprzed 11 lat zatytułowany: „Prawda o losach jeńców sowieckich wojny 1920 roku. Piekło za drutami”. Zarówno Onet, jak i „Newsweek” są częścią RAS.

Na te skandaliczne publikacje szybko zareagował premier Ma-



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

teusz Morawiecki, który wystosował list do prezesa koncernu. „Przekaz płynący z wymienionych artykułów niesie zagrożenie przewartościowania ról w konflikcie, którego stawką była obrona Europy przed komunistycznym terrorem. Zawarte w jednym z tekstów słowa o rzekomej świadomej eksterminacji, której miały dopuszczać się władze II Rzeczypospolitej na bolszewickich jeńcach wojennych, należy uznać za haniebne i oszczercze” – stwierdził stanowczo Morawiecki.

„Nie wyobrażam sobie, by 1 września – w dzień 81. rocznicy wybuchu II wojny światowej – jakkolwiek z podległych Panu redakcji opublikowała cliche wspomnienia członka niemieckiej armii hitlerowskiej, piszącego o potworach z Armii Krajowej. Chyba że redakcje należące do kierowanego przez Pana wydawnictwa są zdolne również do tego? Albo żeby którykolwiek z dziennikarzy w rocznicę powstania w warszawskim getcie pisał o spisku Żydowskiej Organi-

cji Bojowej przeciwko pokojowo usposobionym nazistom” – czytamy dalej.

Szef polskiego rządu dodał, że nikomu nie wolno relatywizować historii. „Kat jest katem, ofiara jest ofiarą, a bohater – bohaterem” – podkreślił Mateusz Morawiecki.

Wspomniane haniebne publikacje to kolejny powód do zajęcia się tematem repolonizacji mediów, którą zapowiada PiS. Przypomnijmy, że przytłaczająca większość tytułów ukazujących się w Polsce ma zagra-

niczny kapitał. Niestety, wiemy już, że to nie będzie łatwe, gdyż część parlamentarzystów uważa, że obecna sytuacja jest zadowalająca. Takie stanowisko prezentowali wcześniej m.in. przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, a ostatnio dołączyli do nich posłowie Konfederacji. – Nie wyobrażam sobie, żebyśmy poparli ingerencję w wolny rynek. Nie zgadzam się z tym, że złe jest to, iż media mają właścicieli z innych państw – powiedział wczoraj poseł Artur Dziambor na antenie PR24.

Wybudowali kościół i szkołę na Madagaskarze

MISJE \ Zakończyła się budowa kościoła i szkoły na Madagaskarze, ufundowana ze zbiórki zorganizowanej w szkołach i kościołach na terenie archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. Na konsekrację kościoła chce pojechać metropolita ks. abp Andrzej Dzięga.



fot. Tomasz Duklanowski/Gazeta Polska

Pomysłodawcą budowy kościoła i szkoły jest ks. Paweł Płaczek, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w Szczecinie. – To wotum wdzięczności z okazji 50-lecia utworzenia naszej diecezji – mówi ks. Płaczek. – Nie chcieliśmy stawiać pomnika z tej okazji, tylko zrobić coś dla tych biednych ludzi z malgaskich plemion.

Pieniądze były zbierane przez kilka miesięcy, a budowa kościoła w wiosce Misokitsy w południowo-zachodniej części Madagaskaru rozpoczęła się w grudniu ubiegłego roku. – I chyba nikt z nas wtedy nie przypuszczał,

że kościół i szkoła powstaną w tak krótkim czasie. Niewątpliwie z jednej strony jest to zasługa wszystkich darczyńców, ale też miejscowej ludności, która z wielką determinacją pracowała przy wznoszeniu swojego kościoła i swojej szkoły – tłumaczy Płaczek.

Kościół i szkoła zostały wybudowane w rejonie Menabe, który uchodzi za jeden z najbiedniejszych na Madagaskarze. Tamtejsza ludność to analfabeci, żyją w lepiankach pozbawionych bieżącej wody i prądu. – Dzieci na Madagaskarze żyją w wielkiej biedzie i marzą o tym, żeby mieć

lepsze życie, bardzo chcą się uczyć. Wierni naszej archidiecezji obiecali, że zrobią wszystko, szczególnie dzieci z zachodniopomorskich szkół razem z katechetami, by właśnie tym dzieciom pomóc to marzenie spełnić – zapewnia Płaczek. Na konsekrację kościoła i poświęcenie szkoły miał pojechać ks. abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński, we wrześniu tego roku. Ze względu na pandemię uroczystość została jednak przeniesiona na kwiecień przyszłego roku.

Tomasz Duklanowski

CIĘŻARÓWKA POD POCIĄGIEM

WYPADEK \ We wtorek rano w miejscowości Przędzel na Podkarpaciu zderzyła się ciężarówka z pociągiem relacji Lublin–Wrocław. Kierowca auta zginął na miejscu, maszynista został ranny.



fot. OSP Leba/d

ZWŁOKI NA PLAŻY

POLICJA \ Spacerowicz znalazł we wtorek rano na plaży w Łebie zwłoki. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności zdarzenia i ustalają tożsamość tej osoby.

RZĄD \ Łukasz Szumowski złożył rezygnację ze stanowiska ministra zdrowia

Koniec pewnej epoki

Dzisiaj składam rezygnację z funkcji ministra zdrowia – oświadczył we wtorek minister zdrowia Łukasz Szumowski. Poinformował, że pozostaje posłem, chce też wrócić do wykonywania wyuczonego zawodu lekarza.

Adrian Siwek

Dzisiaj składam rezygnację z funkcji ministra zdrowia. Nigdzie nie znikam, nie odchodzę, pozostaję posłem, pozostaję w przestrzeni publicznej, będę pełnił funkcje publiczne. Oczywiście wracam do mojego wyuczonego zawodu, chciałbym wrócić do instytutu, do kliniki, chciałbym leczyć pacjentów – poinformował Łukasz Szumowski. – Jestem przekonany, że mój następca, na pewno niezwykle kompetentny ekspert, będzie mógł poprowadzić dalej ten system, który zbudowaliśmy, reagując na rzecz niespotykaną, jaką była epidemia koronawirusa – ocenił.

Po ogłoszeniu swojej decyzji minister zdrowia poinformował, że przygotowane zostały rekomendacje ws. strategii na jesień. – Zespół pracujący nad jesienną strategią leczenia pacjentów z COVID-19 przekazał

swoje zalecenia. Przewidują one m.in. zwiększenie roli lekarzy rodzinnych. Chcielibyśmy, żeby osoby zdrowe i chore były oddzielane czasowo w POZ, ale chcemy też stworzyć, szczególnie w ramach

sieci szpitali powiatowych, lecz także innych, ambulatoria dla osób z objawami choroby. Rozbudowujemy sieć laboratoriów – zaznaczył.

Łukasz Szumowski powiedział, że podczas swojej kaden-

cji skupił się na innych ważnych kwestiach, takich jak choćby onkologia. – Sieć onkologiczna – to jest to, co udało się zrobić. Dzięki współpracy z prezydentem wypracowaliśmy strategię onkologiczną, pierwszy raz w historii Polski mamy taki dokument – powiedział.

Dzień wcześniej ze swoim stanowiskiem pożegnał się wiceminister Janusz Cieszyński. „Decyzja kilkakrotnie już odkładana, ale dzięki temu też dobrze przemyślana. Kiedy przychodziłem na Miodową, miałem wiele obaw, czy podołam zadaniom, które mi powierzono” – napisał w mediach społecznościowych.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało wczoraj, że jest 597 nowych zakażeń koronawirusem, najwięcej w województwach małopolskim i śląskim. Resort przekazał też informację o śmierci 11 zakażonych osób w wieku od 65 do 87 lat. MZ podało, że większość zmarłych miała choroby współistniejące.

Liczba zakażonych koronawirusem wzrosła do 57 876. Zmarło 1896 osób, a 39 643 wyzdrowiały.

NIE PRZEGAP!

Ostatni wywiad z Łukaszem Szumowskim jako ministrem zdrowia w dzisiejszym tygodniku „Gazeta Polska”



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Broniarz znowu chce paraliżować szkoły

EDUKACJA \ Szefostwo Związku Nauczycielstwa Polskiego straszy, że nauczyciele nie wrócą do szkół 1 września z powodu obawy przed epidemią koronawirusa. – Chcemy dla nich obowiązkowych testów – zapowiedział szef ZNP Sławomir Broniarz.

Większość powiatów w Polsce jest w standardowej sytuacji epidemicznej, która pozwala na to, aby dyrektorzy przygotowywali się do powrotu tradycyjnych zajęć w szkołach. Jedynie w tych kilku powiatach „żółtych” i „czerwonych” mogą być dodatkowe obostrzenia. Ponadto o przejściu na zdalne nauczanie będzie decydował dyrektor szkoły po konsultacji z powiatowym inspektorem sanitarnym. MEN, podejmując decyzję o powrocie do szkół, kierowało się nie tylko polskimi doświadczeniami, lecz także tym, co dzieje się w różnych krajach Europy i świata. Decyzja ta nie spodobała się kierownictwu sympatyzującemu z opozycją Związku Nauczycielstwa Polskiego. – Chcemy, by kadra nauczycielska była poddawana obowiązkowym testom na obecność koronawirusa. Nauczyciele muszą również

zostać wyposażeni w niezbędne środki ochrony osobistej – stwierdził w rozmowie z portalem Money.pl Sławomir Broniarz. Przewodniczący ZNP poinformował także, że 24 sierpnia odbędzie się spotkanie nauczycieli związkowców ze wszystkich regionów Polski, którzy będą rozmawiać na temat powrotu nauczycieli do szkół. Do sprawy na antenie radiowej Jedynki odniósł się minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski. – Jeżeli możemy spokojnie wyjść do sklepu, na ulicę, brać udział w wydarzeniach kulturalnych czy wypoczywać na plaży, to równie dobrze możemy iść do szkoły – ocenił. Szef MEN podkreślił, że w jego ocenie nauczanie zdalne było dobrym rozwiązaniem tymczasowym, ale nie może być dłużej utrzymywane, o ile nie będzie takiej konieczności. – W mojej opinii to kształcenie jest mniej efektywne

niż bezpośrednia forma kontaktu z nauczycielem, możliwość dyskusji na lekcji. Rodzice zauważali w przypadku małych dzieci, że część obowiązków właśnie na nich spadała, a mobilizacja starszych uczniów nie zawsze była odpowiednia. Również wyniki matur były gorsze – zaznaczył. Piontkowski ocenił ponadto, że wpływ na słabe wyniki matur w tym roku miało nie tylko nauczanie zdalne, lecz także strajki z ubiegłego roku organizowane przez ZNP, które doprowadziły do tego, że młodzież przez kilka tygodni nie miała zajęć. – W związku z tym nauczyciele powinni rozpocząć nowy rok szkolny od podsumowania wiedzy z poprzedniego semestru i tam, gdzie to konieczne, zrobić zajęcia podsumowujące, wyrównawcze – stwierdził Piontkowski.

Adrian Siwek

E-prenumerata za grosze!

DLA WAS \ Serdecznie zapraszamy do wykupywania prenumeraty cyfrowej „Gazety Polskiej Codziennie”. Za ledwie za 4 zł tygodniowo dostaną Państwo nie tylko codzienny internetowy dostęp do najświeższego wydania ulubionej gazety, ale też dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 zł na miesiąc lub 46 zł na kwartał dostają Państwo dostęp do bieżącego wydania „Codziennej”. Ale nie tylko to – również gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej w kioskach ceny. Wygodny dostęp do wszystkich treści – przez telefon, tablet, laptop i komputer. Oczywiście gwarantujemy

Państwu też dostęp do numerów archiwalnych. Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia e-prenumeraty dostępne są pod numerem telefonu komórkowego: 501 678 819 lub pod adresem internetowym: <https://prenumerata.gpcodziennie.pl>

(is)

Kartka z powstania

HISTORIA \ W 18. dniu Powstania Warszawskiego rozpoczęło się generalne natarcie Niemców na Stare Miasto. Brało w nim udział 10 batalionów piechoty i dwa bataliony saperów wspieranych 9 czołgami Tygrys, 20 działami szturmowymi, moździerzem kalibru 600 mm i 50 goliatami.

Atak wspierany przez ogień z pociągu pancernego znajdującego się w okolicy Dworca Gdańskiego został odparty przez powstańców. W Śródmieściu wytrwale i skutecznie broniło ulic: Koszykowej, Chopina, Piusa XI (obecnie Piękna), Czackiego, Traugutta i Grzybowskiej. Odzyskano browar Haberbuscha. W czasie walk

o Politechnikę zginął Tadeusz Semadeni – wiceprokurator, sędzia i rekordzista Polski w pływaniu. Tego dnia umarł również jego syn, strz. plut. Andrzej Semadeni. Niemieckie radio Berlin po raz kolejny podawało fałszywe informacje, że powstanie zostało stłumione.

(masz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. mat. pras./d

SETKI MIGRANTÓW PRZYPŁYNĘŁY ŁODZIAMI

LAMPEDUSA \ Pięć kolejnych łodzi z ponad 200 migrantami z Tunezji przypłynęło w nocy z poniedziałku na wtorek na włoską wyspę Lampedusa. W tamtejszym ośrodku rejestracji migrantów jest ok. 1 tys. osób, czyli wielokrotnie więcej niż miejsc.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Oburzenie po słowach przedstawicieli litewskiej Polonii

Polacy na Litwie wobec wydarzeń na Białorusi

Podczas gdy przedstawiciele władz Polski i Litwy podejmują wspólne działania, jednoznacznie potępiające poczynania Alaksandra Łukaszenki, wiele pytań budzi stanowisko litewskich Polaków wobec wydarzeń na Białorusi.

Agata Sienkiewicz

Korespondencja z Wilna

Kontrowersje wywołały próby usprawiedliwienia posunięć Łukaszenki podjęte przez przedstawicieli Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin. Tuż po rozpoczęciu protestów w ubiegłym tygodniu poseł AWPL-ZChR Zbigniew Jedziński napisał na swoim profilu na Facebooku: „Łukaszenka nauczył się od litewskich konserwatystów, jak pacyfikować protesty. Różnica polega na tym, że na Białorusi policja stoi na straży konstytucji, a na Litwie w 2009 r. policja była po stronie tych, którzy złamali konstytucję, a mianowicie policjanci bronili władzy konserwatystów, którzy w wyniku tzw. nocnej reformy, łamiąc konstytucję, ucieli emerytury i płace”.

O sytuacji na Białorusi wypowiadał się również lider AWPL-ZChR Waldemar Tomaszewski. – Łukaszenka to silny lider, oczywiście, ma obecnie mniejsze poparcie niż przed kilkunastoma laty, ale nadal jest popierany i nie da się temu zaprzeczyć. (...) Nasz minister spraw zagranicznych [Linus Linkevičius] mówi zbyt kategorycznie, mnoży jakieś teo-



Kontrowersje wywołały próby usprawiedliwienia posunięć Łukaszenki podjęte przez AWPL-ZChR | fot. Valery Sharifulin/TASS/Forum

rie spiskowe. Sądzę, że żyje on w ubiegłym wieku. Czasy się jednak zmieniają – skomentował Tomaszewski w rozmowie z portalem 15min.lt.

Lider AWPL-ZChR wezwał co prawda do potępienia przemocy na Białorusi i poszukiwania wyjścia na drodze dialogu, ale zauważył, że na świecie są większe problemy. – Musimy przyglądać się o wiele ważniejszym wyzwaniom – islamizacji, anarchizacji. Anarchia przychodzi do cywilizacji Zachodu – powiedział Tomaszewski.

Wypowiedzi przedstawicieli polskiej partii, która wcho-

dzi w skład koalicji rządzącej, wzbudziły oburzenie zarówno partnerów koalicyjnych, jak i opozycji. Odpowiadając na krytykę ze strony litewskich polityków, Tomaszewski stwierdził w rozmowie z portalem Delfi.lt, że atak na posła Jedzińskiego jest „odpowiedzią byłych współpracowników reżimu [sowieckiego], którzy na dziesięciolecie utajili swoje życiorysy”, a ataki na jego partię wynikają z jej rosnącego poparcia wśród Litwinów.

Postawa AWPL-ZChR i milczenie zarządu głównego największej polskiej organizacji

– Związku Polaków na Litwie – wzbudziły niezadowolenie również litewskich Polaków. Jako jeden z pierwszych na słowa Jedzińskiego i Tomaszewskiego zareagował Zbigniew Balcewicz, sygnatariusz aktu niepodległości.

„Stanowczo oraz odpowiedzialnie stwierdzam, że postawa Tomaszewskiego i in. w sprawie wydarzeń na Białorusi jest kompromitująca dla nas, Polaków, Litwy. Nie wątpię, że absolutna większość moich rodaków jest innego zdania i solidaryzuje się z braćmi z Białorusi. Poświadczmy, żeśmy bracia!”

– napisał Balcewicz w tekście opublikowanym przez polskie media na Litwie. Swoje oświadczenia, w których solidaryzuje się z Polakami na Białorusi i białoruskim narodem, wydały również Polski Klub Dyskusyjny na Litwie, Polskie Studio Teatralne i Oddział Wileński ZPL. Dziś wieczorem członkowie tego ostatniego mają się spotkać przed białoruską ambasadą, by zademonstrować swoje poparcie dla mieszkańców Białorusi.

Dr Andrzej Pukszo, kierownik katedry politologii Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, uważa, że reakcja litewskich Polaków na wydarzenia na Białorusi odsłoniła smutną prawdę o kondycji polskiej mniejszości na Litwie. – Niestety widać, że Polacy na Litwie znajdują się w ślepych zaułku. AWPL-ZChR wyraźnie radykalizuje swoje wypowiedzi, nie tylko w opozycji do litewskich polityków, ale także do Warszawy. Musimy pamiętać, że Zbigniew Jedziński nie jest przypadkową osobą i w zbliżających się wyborach parlamentarnych będzie jedynką na liście AWPL-ZChR – komentuje dla „Codziennej” Pukszo.

Jak zauważa politolog, na drugim miejscu na tej liście ma się znaleźć rosyjska działaczka Irina Rozowa, oskarżana o kontakty z rosyjskimi dyplomatami. W czołówce jest również Michał Mackiewicz, prezes Zarządu Głównego ZPL, oskarżany o fałszowanie faktur przy rozliczaniu dotacji z Polski. – To nie jest dobra sytuacja dla polskiej mniejszości, wpływa nie tylko na wizerunek Polaków w litewskim środowisku, lecz także na kontakty z Polską – uważa rozmówca „Codziennej”.

USA chcą wzmocnić lokalne siły w Syrii

BLISKI WSCHÓD \ Stojące na czele operacji pod kryptonimem Inherent Resolve Stany Zjednoczone mają pomóc w zwiększeniu liczebności oddziałów związanych z opozycyjnymi Syryjskimi Siłami Demokratycznymi. Alianci zachodni wspomogą również wyszkolenie 2,2 tys. osób, które będą chronić pola naftowe w północno-wschodniej części Syrii.

Oddziały Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF), aby utrzymać porządek i bezpieczeństwo w regionie, współpracują z takimi organizacjami, jak Internal Security Forces (InSF) oraz Provincial Security Forces (PRISF). Pierwszy z tych oddziałów realizuje działania typowo policyjne, takie jak kontrola ruchu drogowego oraz obsadzanie punktów kontrolnych. Liczebność tej jednostki wynosi 11,2 tys. osób. Natomiast docelowo powin-

na ona liczyć 28,2 tys. funkcjonariuszy – twierdzą autorzy raportu przedstawionego w Kongresie USA.

Z kolei liczebność jednostki antyterrorystycznej Hêzên Anti-Terror, która współpracuje z koalicją międzynarodową walczącą z tzw. Państwem Islamskim (IS), ma zostać zwiększona z 250 do 800 wojskowych.

Powołane zostaną ponadto siły ochrony infrastruktury wydobywczej ropy naftowej oraz gazu ziemnego

w północno-wschodniej Syrii, które liczyć mają 2,2 tys. osób. Jednostka ta ma podlegać PRISF, która odpowiada za szeroki zakres działań, w tym za zabezpieczenia więzień, w których przebywają terroryści z IS. Oddziały Provincial Security Forces docelowo mają liczyć 22 tys. osób. Nie wiadomo jednak, jaki jest obecnie stan osobowy tej jednostki.

Wszystkie te działania mają na celu zmniejszenie uzależnienia oddziałów SDF oraz

współpracujących z nimi jednostek od Połączonych Sił Zadaniowych realizujących operację bojową pod kryptonimem Inherent Resolve (Combined Joint Task Force – Operation Inherent Resolve, CJTF–OIR).

Raport pojawił się chwilę po ogłoszeniu umowy między firmą naftową Delta Crescent Energy LLC a syryjskimi Kurdami w Syrii. W ramach tego porozumienia możliwa będzie eksploatacja złóż ropy naftowej, któ-

ra znajduje się pod kontrolą Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF). Zdaniem ministra spraw zagranicznych Syrii umowa ta jest „nielegalnym porozumieniem mającym na celu kradzież syryjskiej ropy”.

Szacuje się, że obszar kontrolowany przez SDF umożliwi wydobycie co najmniej 30 tys. baryłek ropy dziennie i uzyskanie od 1 do 3 mln dol. zysku.

.....
Paweł Kryszczak



SPRZEDAŁ KOMUNISTOM TAJEMNICE CIA

USA \ Były oficer Centralnej Agencji Wywiadowczej został aresztowany i oskarżony o szpiegostwo na rzecz Chin. Miał przekazać komunistom tajne informacje o byłych kolegach i metodach pracy CIA.



MINISTER ZAKAŻONY KORONAWIRUSEM

MOSKWA \ Minister energetyki Rosji Aleksandr Nowak jest zakażony koronawirusem, choć nie ma objawów – poinformował wczoraj premier Michaił Miszustin, który sam wcześniej przeszedł infekcję.

MIŃSK \ Łukaszenka stawia na terror

Zielone ludziki jadą na Białoruś

Coraz więcej wskazuje na to, że nie tylko białoruskie, lecz również rosyjskie oddziały zbrojne będą odpowiedzialne za opanowanie sytuacji na Białorusi. W strategicznych punktach kraju prowadzone są manewry wojskowe, zaś pod białorską granicę zjeżdżają z Rosji nieoznakowane wojskowe ciężarówki.

Konrad Wysocki

Obrazki sprzed kilku dni, kiedy do pokojowo nastawionych demonstrantów, żądających ustąpienia Alaksandra Łukaszenki i rozpisania ponownych, rzetelnych wyborów, władze w Mińsku wypuściły uzbrojonych po zęby milicjantów i funkcjonariuszy OMON, obiegły cały świat. W niedzielę, kiedy na ulice stolicy Białorusi wyszło nawet pół miliona osób, Łukaszenka zdecydował się nie rozmieszczać milicji i wojska w pobliżu demonstrantów. Nie oznacza to jednak, że dyktator całkowicie porzucił siłowe rozwiązania w kwestii zaprowadzenia porządku w swo-

im kraju. Od poniedziałku w obwodzie grodzieńskim, graniczącym z Litwą i Polską, odbywają się niezapowiedziane wcześniej ćwiczenia taktyczne. Eksperci nie mają wątpliwości, że jest to próba odwrócenia uwagi od wydarzeń w Mińsku i zdemontowanie przez Łukaszenkę, że jeżeli istnieje jakiegokolwiek zagrożenie dla Białorusi, to nadciąga ono spoza granic kraju, stąd taka lokalizacja ćwiczeń.

Tymczasem wojsk, i to nie tylko białoruskich, może być w tym kraju więcej. Łukaszenka zapowiedział bowiem, że wystarczy jedna prośba, by Rosja militarnie pomogła Białorusi w przywróceniu stabilności w kraju. Choć oficjalnie jeszcze do takiej deklaracji nie do-



Pojawili się podejrzenia, że na Białoruś skierowano rosyjskie zielone ludziki | fot. Mikhail Sokolov/TASS/Forum

szło, w sieci pojawiło się w ostatnich dniach kilkanaście filmów sugerujących, że z Rosji pod granicę z Białorusią zjeżdżają nieoznakowane wojskowe ciężarówki. Spekuluje się, że może to być przerzut tzw. zielonych ludzików, czyli oddziałów paramilitarnych bez emblematów i oznaczeń na mundurach. Byłaby to powtórka sytuacji z Ukrainy sprzed sześciu lat, kiedy napusz-

czeni przez Rosję najemnicy wznieśli wojnę na Donbasie i pomogli w zbrojnym przejściu Krymu przez Rosję. Bardzo prawdopodobne, że na razie właśnie w taki sposób Kreml wesprze swojego białoruskiego przyjaciela w tłumieniu prodemokratycznej opozycji.

Co ciekawe, wczoraj na białoruskim portalu prawnym ukazała się lista funkcjonariuszy MSW, którzy

w ostatnich dniach zostali odznaczeni medalem za swoją działalność. W dokumencie umieszczono 25 nazwisk. Opozycja mówi wprost, że to nagroda za objanie pałkami i katowanie demonstrantów.

Wczoraj zaś Alaksandr Łukaszenka zdecydował się na rozlokowanie oddziałów białoruskiej armii przy zachodniej granicy kraju. Siły te mają być w pełnej gotowości bojowej.

Wirtualna konwencja demokratów

MILWAUKEE \ Pod hasłem „My, naród” rozpoczęła się konwencja narodowa demokratów. Z powodu pandemii chińskiego koronawirusa zdecydowano, że odbędzie się w formie wirtualnej, z uczestnikami łączącymi się za pomocą internetu.

Ogólnokrajowe konwencje partyjne odbywają się w USA w roku wyborczym. Ich głównym punktem jest wręczenie oficjalnej nominacji kandydatowi, który zwyciężył w partyjnych prawyborach prezydenckich. Początkowo konwencja demokratów miała się rozpocząć 13 lipca, ale z powodu pandemii przeniesiono ją na 17 sierpnia.

Zmiana daty wydarzenia to niejeden problem. Demokraci zdecydowali się na konwencję wirtualną. Oznacza to, że w Wisconsin Center w Milwaukee przemawiać będzie jedynie niewielka grupa polityków, głównie lokalnych. Reszta zaproszonych gości będzie się łączyć z nimi przez internet z innych

miejs. Wiele osób obawiało się, jak to wyjdzie w praktyce, ale pierwszy dzień (poniedziałek) minął bez problemów technicznych.

Koronawirus był głównym tematem pierwszego dnia konwencji. Demokraci zaprosili Kristin Urquize z Arizony, której ojciec zaraził się w barze koronawirusem i wkrótce zmarł. Obwiniła o to prezydenta USA Donalda Trumpa, który naciskał na jak najszybsze otwarcie stanów. – Mój tata był zdrowym 65-latką. Jego jedyną chorobą współistniejącą było zaufanie do Trumpa – powiedziała.

Trumpa zaatakował również gubernator Nowego Jorku Andrew Cuomo, który ostro skrytykował jego

metody walki z pandemią. W odpowiedzi Trump szybko przypomniał Cuomo na Twitterze, że w jego stanie zmarło na COVID-19 11 tys. pensjonariuszy domów opieki (Cuomo zdecydował, że takie placówki muszą przyjmować swoich pensjonariuszy opuszczających szpitale, nawet jeśli są jeszcze chorzy i zarażają).

Spośród znanych osób największym zaskoczeniem był udział w konwencji demokratów republikanina i byłego gubernatora Ohio Johna Kasicha, który był głównym rywalem Trumpa w 2016 r. Kasich wezwał innych republikanów do głosowania na kandydata demokratów Joe Bidena. – W normalnych czasach coś takiego prawdopodobnie nigdy by się nie zdarzyło – stwierdził. – Ale to nie są normalne czasy – dodał.

W konwencji wzięli również udział bracia George’a Floyda, którego śmierć z rąk policjanta wywołała w USA gigantyczną falę zamieszek. Wygłosili pod jego adresem pochwały, nie wspominając o jego bogatej kartotece policyjnej, w której znalazł się m.in. zarzut grożenia bronią kobiecie w ciąży. Pochwalili również protesty.

Wiktoria Młynarz

Pedofilskie sekslalki na Amazonie

PARYŻ \ Amazon France po fali krytyki wycofał reklamy dziecięcych lalek erotycznych ze swojej strony internetowej – poinformował francuski rząd.

Sprawa dmuchanych lalek przypominających dzieci wywołała powszechne oburzenie w mediach społecznościowych. Zrzuty ekranu, udostępnione przez osoby oskarżające Amazon o wspieranie pedofilii, pokazują niektóre oferowane przez firmę lalki przypominające małe dziewczynki z opisami takimi jak: „realistyczne”, „dziewice”, „płaskie piersi” i „dla maksymalnej przyjemności”. Francuski ruch antypedofilski AIVI zaalarmował w weekend władze na Twitterze, które szybko zareagowały.

„Po ostrzeżeniach stowarzyszeń, za które dziękuję, poprosiłem [Amazon France] o zaprzestanie sprzedawania na ich platformie lalek erotycznych przypominających dzieci” – napisał w poniedziałek na Twitterze Adrien Taquet, francuski minister odpowiedzialny za ochronę dzieci. Jak dodał, firma za-

reagowała natychmiast i zobowiązała się do „zachowania czujności”. „Walka z przestępstwami wobec dzieci w naszym społeczeństwie jest obowiązkiem każdego z nas” – stwierdził Taquet, który zamierza powołać niezależną komisję ds. przemocy seksualnej wobec nieletnich.

W oświadczeniu dla AFP Amazon stwierdził: „Ochrona dzieci i młodzieży jest dla nas priorytetem. Wszyscy dostawcy są zobowiązani do przestrzegania naszych zasad sprzedaży, a wszelkie naruszenia prowadzą do zastosowania odpowiednich środków, w tym do potencjalnego usunięcia konta dostawcy” – dodano.

Ruch AIVI zwrócił uwagę, że nie był to pierwszy przypadek znalezienia dziecięcych lalek seksualnych na Amazonie, podając przykład z Wielkiej Brytanii z 2018 r.

Beata Mańkowska



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG





KTO BĘDZIE UPRAWNIONY?

ESTOŃSKI CIT \ Podatek ten ma być wprowadzony w Polsce w przyszłym roku. Do udziału w systemie estońskim uprawnione będą małe i średnie spółki (z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne), których roczne przychody nie przekraczają 50 mln zł i których udziałowcami są wyłącznie osoby fizyczne.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 19 SIERPNIA 2020

9

PODATKI \ Trwają prace nad nowym podatkiem

Estoński CIT wymaga dopracowania

Skierowana przez Ministerstwo Finansów do prekonsultacji propozycja dotycząca tzw. estońskiego CIT wymaga dopracowania. W przeciwnym wypadku procedowana zmiana nie przyniesie spodziewanych efektów, a szkoda. W czym zatem tkwi problem?

Kamil Goral

Stopa inwestycji w naszym kraju wciąż odbiega od oczekiwań. Nie przekroczyła w minionym roku poziomu 19 proc. i jest jedną z najniższych wśród państw naszego regionu. Dlatego warto docenić starania resortu finansów, który próbuje coś z tym zrobić. Niestety w polskim wydaniu tzw. estońskiego CIT widać dużą zachowawczość. W obecnych czasach trzeba zaś odwagi, firmy wolą chomikować środki, niż je wydawać, i należy się naprawdę postarać, aby je zachęcić do podnoszenia nakładów na rozwój. Propozycja, z jaką wyszło ministerstwo, taka jednak nie jest.

Celem ryczałtowego opodatkowania spółek kapitałowych, czyli właśnie rozwiązania wzorowanego na estońskim, jest zachęcenie

tych podmiotów do wydawania posiadanych pieniędzy na inwestycje. W uproszczeniu: jeśli spółka nie wypłaci zysku akcjonariuszom/udziałowcom, tylko kupi np. maszyny, zaoszczędzi na

stateczną. Zostały z niej bowiem wykluczone nakłady na wartości niematerialne i prawne. Te zaś w niektórych branżach – np. w IT – są niezwykle istotne dla rozwoju firmy. Ogólnie rzecz

zrozumieć, skąd pomysł, aby akurat wartości niematerialne i prawne były wyłączone z definicji inwestycji dającej prawo do estońskiego CIT.

Wadą projektu są także liczne bariery podmiotowe

a przecież to i tak nie wszystkie warunki, jakie trzeba spełnić, aby na estoński CIT się załapać. Warto jeszcze dodać, że w Polsce firmy prowadzące działalność jako spółki kapitałowe są w zdecydowanej mniejszości. Oferta z definicji jest zatem adresowana do ograniczonego kręgu podmiotów. Warto zatem, aby skorzystanie z niej było jak najprostsze.

Wskazane problemy są jak najbardziej do wyeliminowania. Jeśli MF wsłucha się w głos przedsiębiorców i dostrzeże oczywiste wady przedłożonego projektu, jest szansa, że może wyjść z tego coś pozytywnego. A o to przecież chodzi wszystkim zainteresowanym.

.....
Autor jest analitykiem gospodarki, specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw, ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa.

**\\ Celem ryczałtowego opodatkowania spółek kapitałowych, czyli właśnie rozwiązania wzorowanego na estońskim, jest zachęcenie tych podmiotów do wydawania posiadanych pieniędzy na inwestycje. **

daninie. Tę zapłaci dopiero wówczas, kiedy zarobione przez nią pieniądze trafią do wspólników. Kluczowe jest tutaj pojęcie inwestycji – od tego, czy one będą, czy też nie, zależy możliwość skorzystania z ryczałtu.

Niestety ich definicja zawarta w projekcie, jaki wyszedł z Ministerstwa Finansów, jest zbyt wąska, aby można było uznać ją za do-

ujmując, odgrywają one bardzo ważną rolę w przedsiębiorstwach, które mają duże aspiracje i potencjał do generowania znacznej wartości dodanej (ang. value added, VA). A o to przecież chodzi w budowaniu solidnych fundamentów gospodarczych. Powinny być one oparte na podmiotach z wysokim wskaźnikiem VA. W tym kontekście trudno

i przedmiotowe uniemożliwiające skorzystanie z preferencji. I tak udziałowcami/akcjonariuszami spółki chcącej skorzystać z ryczałtu mogą być wyłącznie osoby fizyczne. Co więcej, podmiot objęty ryczałtem nie może posiadać udziałów w innych spółkach. Musi także zatrudniać co najmniej trzy osoby. A jego roczny przychód nie może przekroczyć 50 mln zł. Sporo tego,



REKLAMA

100-LECIE
POWSTAŃ ŚLĄSKICH
1919–1920–1921

**JUŻ JUTRO, 20 SIERPNIA,
WRAZ Z GAZETĄ POLSKĄ CODZIENNIE**

**SPECJALNY 8-STRONICOWY
DODATEK Z OKAZJI**

**100. ROCZNICY
II POWSTANIA
ŚLĄSKIEGO**

A w nim:

- Piszemy, dlaczego powstania w dwóch wielkich i znaczących dla gospodarczego rozwoju Rzeczypospolitej dzielnicach – Wielkopolsce i na Śląsku – zakończyły się sukcesem
- Pracownicy Muzeum Śląskiego odkrywają tajemnice Powstań Śląskich zakłute w przedmiotach
- Obchody Powstań Śląskich przypominają o naszym dziedzictwie – wywiad z marszałkiem województwa śląskiego Jakubem Chęłstowskim
- Rocznic Powstań Śląskich powinny być świętowane w całym kraju – wywiad z doktorem Andrzejem Krzystyniakiem, historykiem, politologiem, publicystą, twórcą fundacji Ślązacy.pl

PARTNEREM DODATKU JEST MUZEUM ŚLĄSKIE W KATOWICACH.
MATERIAŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z URZĘDEM
MARSZAŁKOWSKIM WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

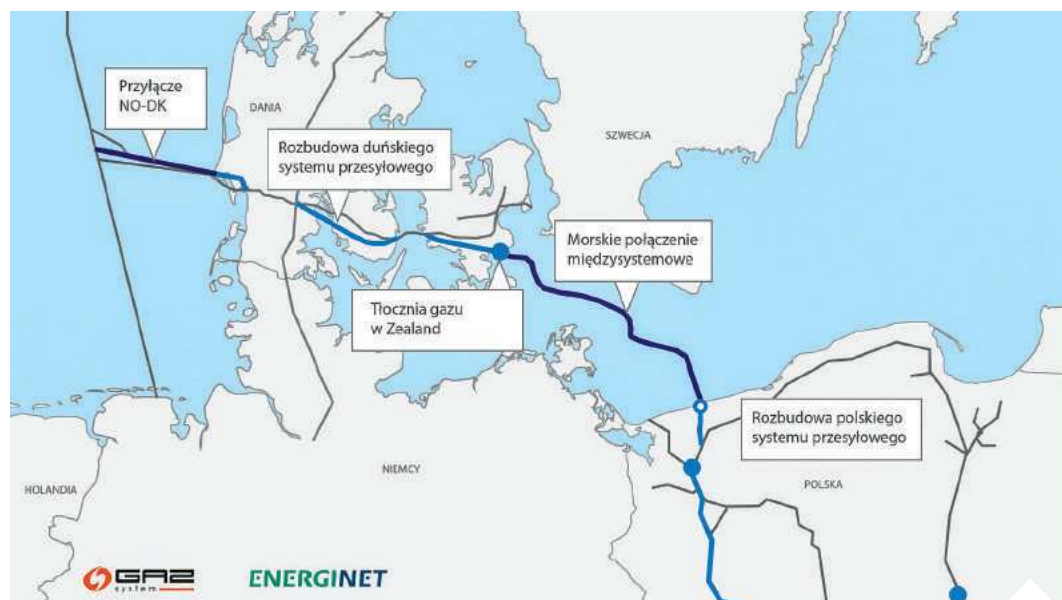
AFERA \ Pracownik norweskiej firmy przekazał służbom specjalnym Rosji wrażliwe dane

Rosyjski szpieg w nadzorze Baltic Pipe

Obywatel Norwegii został zatrzymany przez tamtejszą policję pod zarzutem przekazywania poufnych informacji rosyjskim służbom specjalnym. To pracownik DNV GL, firmy mającej nadzorować budowę Baltic Pipe. Oznacza to, że rosyjski szpieg miałby dostęp do dokumentów i miejsc budowy polskiego gazociągu.

Jan Kamieniecki

Norweskie media informują, że istnieje podejrzenie, iż zatrzymany 50-latek zatrudniony w firmie DNV GL spotkał się z oficerem rosyjskich służb specjalnych, by przekazać mu wrażliwe informacje, mimo iż wiedział, z kim ma do czynienia. Mężczyznę na czas postępowania umieszczono w areszcie. DNV GL potwierdza, że zatrzymany miał kontakt z wrażliwy-



Rosjanie mają szpiega w norweskiej firmie, która ma nadzorować budowę Baltic Pipe | fot. mat. pras./d

mi informacjami z sektora obronnego.

Sprawa jest intrygująca, ponieważ DNV GL to norweska firma mająca nadzorować budowę Baltic Pipe, gazociągu, który ma biec z Norwegii przez Danię do Polski. Wcześniej wspomniana firma certyfikowała zgodność gazociągu Nord Stream z przepisami dotyczącymi

tego typu instalacji i ma certyfikować Nord Stream 2, jeżeli ten zostanie ukończony.

Jak informował wcześniej Gaz-System, w ramach świadczenia usług nadzoru wykonawca musi umożliwić inspektorom należącym do Stowarzyszenia Morskich Inspektorów Bezpieczeństwa Żeglugi (DNV GL do niego należy) weryfikację

dokumentacji projektowej i planów pracy pod względem zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi, a także bezpośredni nadzór w miejscach realizacji prac.

Oznacza to, że podejrzany o szpiegowanie na rzecz Rosji pracownik norweskiej firmy miałby dostęp do ważnych dokumentów związanych z Baltic Pipe oraz

możliwość lustracji prac w trakcie budowy gazociągu, takich jak układanie gazociągu na dnie morskim oraz budowa tuneli w rejonie linii brzegowej w Polsce i Danii.

– Ponieważ Baltic Pipe to projekt konkurencyjny wobec Nord Streamu 2, kremłowska propaganda usiłuje manipulować skandynawską opinią publiczną, która jest niechętna rosyjskim inwestycjom. Na szczęście te manipulacje nie są skuteczne i współpraca polsko-duńsko-norweska w tym zakresie rozwija się bardzo dobrze – uważa prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Polska już 15 lat temu mogła uniezależnić się od dostaw gazu z Rosji, ale w 2003 r. rząd Leszka Mille- ra (SLD) zerwał zawartą dwa lata wcześniej przez rząd Jerzego Buzka (AWS-UW) umowę w sprawie budowy na dnie Bałtyku gazociągu z Norwegii. Wkrótce potem koncerny z Rosji i Niemiec ogłosiły plan budowy Nord Streamu.

W tym roku mniej pożarów w lasach

BEZPIECZEŃSTWO \ W pierwszej połowie sierpnia wybuchło więcej pożarów w lasach niż rok temu o tej samej porze. Obecnie na prawie połowie obszaru Polski obowiązuje najwyższy stopień zagrożenia pożarowego w lasach. Pod względem liczby pożarów 2020 r. jest jednak spokojniejszy niż poprzedni.

Lasy Państwowe przeznaczają rocznie ponad 100 mln zł na ochronę lasów przed pożarami. System przeciwpożarowy tworzy m.in. ok. 680 tzw. dostrzegalni, czyli wież obserwacyjnych, pokrywających swoim zasięgiem niemal wszystkie lasy będące w zarządzie Lasów Państwowych i wiele prywatnych. System składa się też z sieci punktów alarmowo-dyspozycyjnych, blisko 400 lekkich samochodów patrolowo-gaśniczych, ok. 11 tys. punktów czerpania wody i tysięcy kilometrów utrzymywanych w lasach pasów przeciwpożarowych.

Dodatkowo Lasy Państwowe jako jedyna służba leśna w UE czarterują flotę samo-

lotów oraz śmigłowców patrolowych i gaśniczych. Co roku w sezonie pożarowym (marzec-wrzesień) LP mają do dyspozycji 40–50 maszyn, których wynajem i praca to koszt 30 mln zł rocznie.

Mimo takiej ochrony w lasach wciąż wybuchają pożary. Niestety, w 43 proc. w wyniku podpalenia – a więc przez świadomą działalność człowieka. Nieuwaga, zaniedbanie, np. przez rzucenie niedogaszzonego papierosa, to tylko 3 proc. w pożarowej statystyce. Przyczyn 40 proc. pożarów nie udało się ustalić.

Dzięki obfitym deszczom, które padały w maju, czerwcu i lipcu, liczba pożarów w tym roku

jest znacznie mniejsza niż rok temu. W kwietniu skala pożarów była podobna jak w ub.r., który był dość trudny, ale już w maju było lepiej, zaś w czerwcu wybuchło 313 pożarów w stosunku do 1657 rok wcześniej. Jeśli chodzi o ogólną liczbę pożarów w sierpniu, zarówno w lasach państwowych, jak i prywatnych, to wybuchło ich 461. W ub.r. w całym sierpniu było ich 322.

– Od początku lipca lasy państwowe paliły się 130 razy – rok temu w tym miesiącu wybuchło 951 pożarów. Możemy mówić o dość spokojnym roku. Cieszymy się też, że system pożarowy sprawnie działa – ocenił Krzysztof Trębski z Instytutu Badawczego Leśnictwa. Od początku 2020 r. do niedzieli 16 sierpnia w sumie wybuchło w całym kraju 5858 pożarów lasów, w tym w samych lasach państwowych było ich 1997. W 2019 r. w Polsce wybuchło blisko 9200 pożarów lasów (najwięcej w UE po Hiszpanii i Portugalii), o prawie jedną czwartą więcej niż rok wcześniej i ponad dwukrotnie więcej niż w 2017 r.

(lus, PAP)

Prestiżowe wyróżnienie dla JSW

GÓRNICTWO \ Pomimo pandemii Jastrzębska Spółka Węglowa nie przestaje stawiać na jakość i rozwój. Zostało to docenione – JSW została włączona do prac w Polskim Komitecie Normalizacyjnym i stała się członkiem komitetów technicznych ściśle związanych z obszarem działalności Grupy Kapitałowej JSW.

Udział w pracach Polskiego Komitetu Normalizacyjnego jest niezwykle istotny i prestiżowy dla naszej firmy. Zwłaszcza że Grupa Kapitałowa JSW jest jednym z największych producentów węgla, koksu i produktów węglowodopodnych w Europie, a nasze produkty sprzedawane są do wielu różnych odbiorców, zarówno w kraju, jak i w Europie – podkreśla Aleksandra Burczyk, dyrektor biura jakości w JSW.

– Otoczenie rynkowe, w którym funkcjonujemy, przyczyniło się do tego, że Grupa Kapitałowa JSW kładzie bardzo duży nacisk na zapewnienie odpowiedniej jakości naszych produktów. Można ją potwierdzić na podstawie badań laboratoryjnych – dodaje Burczyk.

JSW dołączyła do grona instytucji naukowych jako przedstawiciel sektora górniczego i koksowego. Działania realizowane w Polskim Komitecie Normalizacyjnym skupiają się głównie na opracowaniu i wdrażaniu norm badania jakości produktów, na bazie których laboratoria wykonują pomiary.

Warto dodać, że od stycznia br. w JSW funkcjonuje biuro jakości zatrudniające ekspertów w obszarze jakości m.in. węgla kamiennego, koksu oraz produktów procesu koksowania. Jego pracownicy, mający wiedzę praktyczną i merytoryczną, zostali oddelegowani do prac we wskazanych komitetach technicznych Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Mariusz Andrzej Urbanke

ENERGIA \ Ogólne hasła i polityczny dyktat zamiast dogłębnych analiz i konkretów

Kto zapłaci za zieloną rewolucję?

Komisja Europejska nie chce zrezygnować z zielonej rewolucji, choć powinna ją co najmniej ograniczyć, bo w dobie pandemii koronawirusa nie ma na nią pieniędzy – uważają śląscy europosłowie PiS. Jednocześnie podkreślają, że Polska musi podążać konsekwentnie własną drogą, bo nasza energetyka w 70 proc. oparta jest na węglu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Europoseł PiS i były wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podkreśla, że dzięki twardej postawie premiera Mateusza Morawieckiego uzyskaliśmy tzw. rabat klimatyczny i nie musimy dokonywać transformacji energetyki w tempie narzuconym przez UE. Jednocześnie wspiera stanowisko ministra środowiska Michała Wosia, który uważa, że potrzebne są dogłębne analizy projektów planu tzw. Zielonego Ładu, zanim Polska przyjmie konkretne zobowiązania.

– Nie stawiamy sprawy tak, że Europejski Zielony Ład to jest absolutne zło – twierdzi Woś. – Tam są punktowo

bardzo dobre rzeczy – dodaje. Jednak ważne są konkretne rozwiązania, a nie tylko ogólne hasła, tych zaś na razie KE nie przedstawia. Z kolei była premier, a obecnie europoseł PiS Beata Szydło zauważa, że wszystko to trzeba widzieć w pewnym kontekście politycznym.

– Szantażowanie Polski trwa. Najpierw odebrano fundusze miastom, bo przyjeły prawo chroniące rodziny. Teraz szefowa Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia PE poucza Polskę w sprawie konwencji stambulskiej. Ideologia bierze górę nad traktatami i rozsądkiem. To nie jest dialog, to dyktat – podkreśla była premier.

Dlatego też posłanka PiS do PE Izabela Kloc zapytała wiceprzewodniczącego



Szantażowanie Polski trwa – twierdzi Beata Szydło, była premier, obecnie europoseł | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

KE Fransa Timmermansa, czy zamierza zrewidować cele polityki klimatycznej w związku z kryzysem gospodarczym spowodowanym koronawirusem. Wielu ekspertów jest zdania, że w obecnej sytuacji KE powinna skorygować swoją ocenę skutków w zakresie celów klimatycznych na 2030 r.

Jednak odpowiedź udzielona przez Timmermansa w imieniu Komisji Europejskiej nie pozostawia złudzeń – KE nie chce ustąpić nawet o krok ze ścieżki ambitnych, wręcz rewolucyjnych planów w zakresie przemian w energetyce i przemyśle. Polscy politycy uważają, że to błąd. Sprzeciw w tej sprawie pojawia się też w innych

krajach, które mają energię opartą na węglu.

Zdaniem ekspertów była to jedna z przyczyn wystąpienia Wielkiej Brytanii z UE, która nie chciała poddać się w tym zakresie dyktatowi UE. Za kulisami w Brukseli mówi się jednak o potężnym lobbingu na rzecz rewolucji cyfrowej i przemysłowej w Europie.

Płaca minimalna wzrośnie do 2800 zł

WYNAGRODZENIE \ Poziom płacy minimalnej w relacji do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia zostanie utrzymany na poziomie powyżej 50 proc. – wynika z projektu rozporządzenia Rady Ministrów. Minimalna płaca nie będzie niższa niż 2800 zł brutto, a stawka godzinowa nie mniejsza niż 18,30 zł.

Na stronie Rządowego Centrum Legislacji opublikowano projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz minimalnej stawki godzinowej w 2021 r. Stawki nie będą mogły być niższe od tych, które przedstawiono Radzie Dialogu Społecznego, czyli 2800 zł brutto w przypadku płacy minimalnej i 18,30 zł w ramach minimalnej stawki godzinowej.

– Utrzymujemy poziom płacy minimalnej w relacji do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia na poziomie powyżej 50 proc. Nasza propozycja w wysokości 2800 zł to 53,2 proc. średniego wynagrodzenia. Także związkowi zawodowi bardzo zależało na tym, aby płaca minimalna nie była niższa niż 50 proc. płacy przecięt-

nej – wyjaśnił wiceminister pracy Stanisław Szwed.

Przypomniał, że NSZZ „Solidarność” poparł propozycję rządu, a Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych i Forum Związków Zawodowych proponowały wyższą stawkę. Jeśli chodzi o przedstawicieli biznesu, to tylko Związek Przedsiębiorców i Pracodawców poparł propozycję rządową, a pozostałe organizacje chciały utrzymania płacy minimalnej na tegorocznym poziomie bądź na ustawowym poziomie minimalnym, czyli 2716 zł. – Zaproponowaliśmy 2800 zł jako kompromis między jedną a drugą stroną – powiedział Szwed.

Jego zdaniem proponowana wysokość płacy minimalnej nie będzie zbyt dużym obciążeniem dla pracodawców. – Obecnie w gospodarce

zatrudnionych jest 16,6 mln osób, a wynagrodzenie w wysokości płacy minimalnej otrzymuje od 1,5 mln do 1,7 mln pracowników, czyli ok. 10 proc. w stosunku do zatrudnionych. To nie jest element, który znacząco wpływa na gospodarkę – zauważył wiceminister.

Uzasadniając przedstawiony projekt, Szwed podkreślił, że rządowi zależy, aby nie dochodziło do sytuacji, która miała miejsce w przeszłości, że ktoś zarabiał, ale nie był w stanie utrzymać za to siebie i rodziny. – Dlatego od 2015 r. znacznie podwyższamy płacę minimalną – podsumował Szwed. W 2015 r. płaca minimalna wynosiła 1750 zł, a minimalna stawka godzinowa – 13 zł. Obecnie jest to odpowiednio 2600 zł i 17 zł.

.....
(jak, PAP)

PKP będą wypożyczać eauta na dworcach

KOLEJ \ PKP pilotażowo uruchomiły przed dworcem Gdynia Główna usługę wypożyczania samochodu elektrycznego. Gdynia jest pierwszym miastem w Polsce z ofertą car-sharingu dla pasażerów. Kolejowa spółka planuje rozwój tej usługi w ramach PKP Mobility.

W Gdyni dostępnych dla podróżnych jest 10 samochodów marki Nissan Leaf, napędzanych elektrycznie. Pilotaż ma potrwać rok. Jeśli usługa spotka się z dobrym odzewem, to projekt będzie kontynuowany w innych lokalizacjach. Będzie się też zwiększać flota aut.

Oferta car-sharingu w ramach PKP Mobility skierowana jest do pasażerów podróżujących w celach biznesowych, turystów i osób, które zasadniczą część podróży wolą odbyć pociągiem. Aby zarezerwować samochód i odebrać go przed dworcem, należy kupić bilet na pociąg za pośrednictwem serwisu Bilkom i potwierdzić chęć wypożyczenia pojazdu z minimum dwugodzinnym wyprzedzeniem.

Po sfinalizowaniu transakcji pasażer otrzyma link

kierujący do aplikacji Easyshare, w której po rejestracji może zarezerwować auto w interesującym go wariantcie. Ponieważ przejazd pociągu jest monitorowany w systemie, pasażer ma gwarancję odbioru pojazdu po przyjeździe do Gdyni także w przypadku opóźnień. Wypożyczenia i zwrotu auta można dokonać w tej samej lokalizacji – w specjalnie oznaczonych miejscach postojowych przy dworcu Gdynia Główna.

W ramach PKP Mobility spółka testuje też system ujednoliconych parkingów, które mają się znajdować w dogodnych miejscach przed dworcami. Miastem, od którego zaczęła testy, jest Tarnów.

.....
(lus, PAP)

FINANSE \ Niższe stopy procentowe powinny ulżyć kredytobiorcom

Bankowe umowy pod lupą urzędów

Rzecznik finansowy wystąpił do banków oraz firm finansowych o wyjaśnienia dotyczące praktyk w zakresie wprowadzania lub podwyższania wysokości minimalnego oprocentowania kredytów lub pożyczek. Umowom bankowym przygląda się też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Paweł Woźniak

Z opublikowanego niedawno raportu firmy doradczej Deloitte wynika, że średnia wysokość oprocentowania kredytu mieszkaniowego w Polsce wynosi aż 3,8 proc. To trzeci najwyższy wynik pod tym względem w Europie. W większości krajów stopa procentowa nie przekracza 3 proc., a w niektórych jest niewiele wyższa niż 1 proc.

Oprocentowanie kredytu jest sumą ustalonej przez bank marży kredytu oraz stopy procentowej, której poziom nadzoruje i ustala Rada Polityki Pieniężnej. W ciągu ostatnich kilku miesięcy pandemia koronawirusa i spowodowany nią kryzys gospodarczy zmusiły banki centralne

na całym świecie do zdecydowanych obniżek stóp procentowych. Podobnie uczynił NBP w Polsce. Spadła też stawka WIBOR bezpośrednio odpowiadająca za oprocentowanie rat kredytów.

Tymczasem w ocenie rzecznika finansowego dr hab. Mariusza Jerzego Goleckiego mechanizm tzw. klauzuli minimalnego oprocentowania w umowach zawieranych przez podmioty rynku finansowego z kredytobiorcami i pożyczkobiorcami nie pozwala na obniżenie oprocentowania kredytu lub pożyczki w związku ze zmianą stopy referencyjnej poniżej ustalonego progu.

– W konsekwencji mimo spadku wysokości stopy referencyjnej WIBOR wysokość raty kredytu nie scho-



Rzecznik finansowy dr hab. Mariusz Jerzy Golecki poprosił banki o wyjaśnienia | fot. mat. pras./d

dzi poniżej tego minimalnego progu – informuje rzecznik, który zdecydował o przeprowadzeniu szczegółowej analizy materiałów przekazywanych przez instytucje finansowe. Chce ocenić, czy postanowienia dotyczące minimalnego oprocentowania kredytów nie stanowią niedozwolonych klauzul umownych określonych w Kodeksie cywilnym.

– Problem klauzul minimalnego oprocentowania został zauważony przez naszych ekspertów jako niepokojąca tendencja na rynku. Potwierdzają ją kolejne wnioski składane przez klientów instytucji finansowych do naszego biura – podkreśla Golecki. – Dlatego zdecydowałem o podjęciu kroków w celu wyeliminowania tego zjawiska z rynku – dodaje.

Relacjami banków i ich klientów zainteresował się też UOKiK, który sprawdza obecnie wysokość opłat za zaświadczenia o historii kredytu. Jak zauważa urząd, opłata taka rosła z każdym kolejnym rokiem. Często oznaczało to ponoszenie przez kredytobiorców bardzo wysokich kosztów przekraczających niekiedy 1,5 tys. zł.

Dodatkowy miliard na pożyczki dla firm

FUNDUSZE \ O 1,1 mld zł zwiększy się fundusz pożyczek płynnościowych dla firm finansowanych z funduszy unijnych z Programu Inteligentny Rozwój. W sumie na tę formę wsparcia firm dotkniętych skutkami pandemii przeznaczono prawie 2,2 mld zł – poinformowała minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Dostęp do dodatkowych środków będzie możliwy dzięki podpisanemu przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) aneksowi do umowy dotyczącej funduszu pożyczkowego. – Ta forma pomocy dla firm dotkniętych skutkami pandemii COVID-19 cieszy się ogromnym zainteresowaniem – powiedziała na konferencji prasowej Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej. – Uzyskiwane z tego instrumentu środki umożliwią sfinansowanie wydatków związanych z utrzymaniem bieżącej działalności firmy i pomogą w zapewnieniu płynności finansowej. Początkowo budżet funduszu pożyczkowego

wynosił 400 mln zł, a teraz, po kolejnym jego zwiększeniu możemy zaoferować przedsiębiorcom 2,15 mld zł – dodała minister.

Pożyczki płynnościowe udzielane są przez instytucje finansowe współpracujące z BGK. Do tej pory w całym kraju przedsiębiorcy zawarli ponad 1 tys. umów na prawie 365 mln zł. Przedsiębiorcy złożyli blisko 3,8 tys. wniosków na kwotę przekraczającą dostępną pulę. Przyznane pożyczki trafiły głównie do małych firm (46,2 proc. podpisanych umów) i mikroprzedsiębiorstw (30,4 proc.). – Duża liczba składanych wniosków o pożyczki świadczy o tym, że przedsiębiorcy potrzebują tego rodzaju wsparcia – pod-

kreślił Przemysław Cieszyński, członek zarządu BGK.

Główną zaletą pożyczki jest jej połączenie z dotacją, która pokrywa w całości koszty oprocentowania. W praktyce przedsiębiorca spłaca tylko raty kapitałowe. Dotacja na odsetki jest udzielana równolegle z podpisaniem umowy o pożyczkę – bez konieczności składania dodatkowych wniosków. Maksymalna wysokość pożyczki ustalana jest indywidualnie.

Przedsiębiorca może skorzystać z więcej niż jednej pożyczki, a ich suma nie może przekroczyć 15 mln zł. Pieniądze można przeznaczyć na uregulowanie bieżących potrzeb firm, zapłatę pensji pracowników czy należności u kontrahentów. Okres spłaty może trwać do sześciu lat. Według szacunków resortu funduszy i polityki regionalnej dzięki zwiększeniu budżetu z pożyczek udzielanych na dogodnych warunkach skorzysta ponad 2 tys. małych i średnich przedsiębiorców.

Andrzej Ratajczyk

Państwo pomaga spełniać marzenia

WSPARCIE \ Już 7 mld zł przekazano na inwestycje w programie Dostępność+ – poinformowała minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak podczas spotkania w Bieszczadach z uczestnikami projektu „28 marzeń – niepełnosprawni w drodze na szczyt”.

Osoby niepełnosprawne z opiekunami i z pomocą przewodników Bieszczadzkiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zdobyły Tarnicę, najwyższy szczyt regionu. Zwracając się do uczestników projektu „28 marzeń”, minister podkreśliła, że ważnym elementem programu Dostępność+ jest równy dostęp osób z niepełnosprawnością do uczestnictwa w życiu społecznym.

Jarosińska-Jedynak zapowiedziała, że w nowej perspektywie finansowej pojawią się możliwości finansowania kolejnych zadań związanych z dostępnością obszaru turystyki dla osób z niepełnosprawnością. – Chcemy, by znalazło się wśród nich wsparcie dla służb ratowniczych i porządkowych, w tym m.in. dla TOPR, WOPR i GOPR – powiedziała minister.

Jak dodała, chodzi m.in. o zakup wyposażenia, dostosowanie środków transportu i budynków pod kątem poprawy ich dostępności. – Chcemy, by turystyka społeczna rozwijała się dzięki działaniom zaplanowanym w programach operacyjnych na nową perspektywę finansową – zadeklarowała Jarosińska-Jedynak.

– W programie Dostępność+ „pracuje już” 7 mld zł – powiedziała minister. – To pieniądze na inwestycje w 150 szkołach, ponad 100 uczelniach, 125 placówkach służby zdrowia, kilkuset urzędach i instytucjach samorządowych i na blisko 200 dworcach kolejowych – wyjaśniła. Dodała, że możliwe jest też uzyskanie pożyczek na poprawę dostępności w budynkach wielorodzinnych.

(jak, PAP)



IRENA JAROCKA \ Gdyby żyła, wczoraj świętowałaby 74. urodziny. Irena Jaročka była jedną z największych gwiazd polskiej piosenki. Śpiewała takie przeboje jak: „Odpływają kawiarenki”, „Wymyśliłam Cię” czy „Motylem jestem”. Zmarła w styczniu 2012 r. w wyniku choroby nowotworowej mózgu. Została pochowana w katakumbach na warszawskich Powązkach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 19 SIERPNIA 2020

KULTURA

13

FILM \ Wysoki poziom stresu, niski poziom kina

Zły jak Russell Crowe

„Nieobliczalny” to amerykańska produkcja, która pokazuje wizję ludzkości pogrążonej w stresie, chaosie i kryzysie rodziny. Ludzi, którzy w poczuciu głębokiej krzywdy postanawiają krzywdzić innych. Bardzo dobry fundament do filmowych rozważań. Jednak w przypadku „Nieobliczalnego” duży potencjał został zmarnowany dokumentnie. Również rękoma Russella Crowa.

Sylvia Krasnodębska

A pokaliptyczna wizja świata, który jest o krok od nas. Zmęczeni pracą, samotni, rozwodzący się, sfrustrowani – tracimy cierpliwość. Świat oczekuje, byśmy jeździli ładnymi samochodami, mieli dobre prace i uśmiech na wypoczętych twarzach. To zasady świata, który sami sobie wykreowaliśmy. Obraz rysowany przez reżysera Derricka Bortego jest przerażający. Choć najbardziej przerażające jest realne przeświadczenie, że to świat, do którego nieuchronnie zmierzamy.

Rachel (Caren Pistorius), jak zwykle spóźniona, próbuje dowieźć do szkoły syna. Korki zdają się niejedynym problemem Rachel. Również zwolnienie z pracy



Obraz rysowany przez reżysera Derricka Bortego jest przerażający. Choć najbardziej przerażające jest realne przeświadczenie, że to świat, do którego nieuchronnie zmierzamy | fot. mat. pras./d

nie będzie dla niej najgorszą wiadomością dnia. Gdy bowiem poirytowana zaczyna trąbić na kierowcę pojazdu, który nie rusza na zielonym świetle, otwiera się dla niej

prawdziwa puszka Pandory. Prowadzący pikapa mężczyzna (Russell Crowe) po tym, jak nie uzyskuje od kobiety przeprosin, zapowiada zemstę. I to z pewnością

nieadekwatną do czynu Rachel. A ponieważ mężczyzna chwilę wcześniej zamordował i podpalił dom byłej żony, już wiemy, że będzie brutalnie.

Od tego momentu film skoncentrowany jest głównie na epatowaniu brutalnością. I choć kino akcji przyzwyczaiło nas już do scen wyrafinowanych tortur i przelewu hektolitrow krwi, to jednak wciąż robi wrażenie, gdy brutalny morderca zaczyna polować na kobietę i jej syna, nie szczędząc przy tym przemocy. Pytanie tylko, czemu taki obraz ma służyć. „Nieobliczalny” to film do bólu dosłowny. Budowanie grozy może tylko na początku ma jakieś podłoże psychologiczne i konstruowane jest w emocjonalnej grze między bohaterami filmu a widzami. Już za moment bowiem niezbyt wyrafinowane metody znęcania się tak psychicznego, jak i fizycznego zdominują kolejne sceny thrilleru. Niepotrzebnie. Bo choć mają unaocznicić drżenie w człowieku zło, to paradoksalnie odwracają uwagę od tego, co powinno być najbardziej wstrząsające. Upadek moralny, łatwość wejścia na drogę przemocy i owa nieobliczalność ze strony bliźniego zostaje przykryta cysterną czerwonej farby. I rodzi się pytanie, jaki procent widzów nie chce odwracać wzroku od ekranu podczas sceny wbijania młotki w głowę...

Czarne chmury nad „Dziewczynami z Dubaju”

ŚLEDZTWO \ „Puls Biznesu” ustalił, że producentem „Dziewczyn z Dubaju” nie jest firma Dody i Emila Stępnia, Ent One Investments (EOI), z którym inwestorzy podpisali umowę, a podmiot o nazwie Ent One Studios (EOS). Spółka miała zostać zarejestrowana na Malcie, a jej kapitał zakładowy wynosi jedynie 5 tys. zł.



Kolejne sensacyjne informacje wokół spółki Dody i Emila Stępnia | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Dziennikarze „Pulsu Biznesu” dotarli do radcy prawnego Emila Stępnia, który przekonywał, że producentem „Dziewczyn z Dubaju” nadal jest Ent One Investments. „PB” sprawdził jednak, że od listopada prezesem Ent One Investments nie jest już mąż Dody, lecz poszukiwana przez dwie prokuratury Małgorzata M. Z dokumentów, do których dotarli dziennikarze, wynika, że Małgorzata M. w listopadzie 2019 r. za jedy-

ne 9,8 tys. zł kupiła od Dody i jej męża ich wkłady komandytariuszy w spółce Ent One Investments. Obie strony miały oświadczyć, że cena ta odpowiada wartości ceny rynkowej spółki. Tymczasem Ent One Investments znana jest z produkcji filmów z serii „Pitbull”, które cieszą się olbrzymią popularnością.

To kolejne sensacyjne informacje wokół spółki zaangażowanej w produkcję „Dziewczyn z Dubaju”.

W ubiegłym roku również pojawiła się informacja o tym, że spółka EOI została oskarżona przez inwestorów o niewypłacenie należnych pieniędzy za stworzenie ostatniej części „Pitbulla”, choć film Władysława Pasikowskiego wyprodukowany przez Dodę okazał się kinowym hitem. Teraz „Puls Biznesu” ustalił, że komornik ma problem ze znalezieniem majątku spółki.

..... (sk)

Festiwal krótkich filmów

KINO \ W Poznaniu wystartowała 12. edycja Short Waves Festival. Ponad 50 festiwalowych wydarzeń, 200 filmów, 30 międzynarodowych gości i 15 lokacji, w tym wędrujący klub festiwalowy. Słowem – trochę offline, trochę online.

Część offline, czyli wydarzenia w Poznaniu, to przede wszystkim pokazy filmowe z udziałem polskich i zagranicznych gości w kilkunastu lokalizacjach – także plenerowych. Część online to możliwość wzięcia udziału w festiwalu i panelach branżowych bez konieczności wychodzenia z domu. W programie m.in. trzy konkursy międzynarodowe i dwie sek-

cje polskie, w ramach których pokazane zostaną aż 73 filmy z 36 krajów, w tym 7 światowych premier, 3 europejskie i aż 35 polskich. Poza konkursem są też pokazy tematyczne, filmy nominowane do prestiżowych nagród i programy dla widzów w każdym wieku. Festiwal potrwa do 23 sierpnia.

..... (sk)

„Sukienka” nagrodzona

KONKURSY \ Film Tadeusza Łysiaka „Sukienka” zwyciężył w konkursie Let's Include podczas Bengaluru International Short Film Festival w Indiach. Obraz został też nagrodzony na Rhode Island International Film Festival w kategorii najlepsza aktorka za główną rolę Anny Dzieduszyckiej.

Film opowiada historię Julii pracującej w przydrożnym motelu, której życie zmienia się, gdy poznaje przystojnego kierowcę ciężarówki. Długo skrywane przez kobietę pragnienia dają o sobie znać.

W rolach głównych: Anna Dzieduszycka, Dorota Pomykała i Szymon Piotr Warszaw-

ski, a w pozostałych: Andrzej Glazer i Lea Oleksiak. Tadeusz Łysiak nie tylko reżyserował, ale jest również autorem scenariusza, za montaż odpowiadał Mariusz Gos, za muzykę Jan Ignacy Królikowski. Autorem zdjęć był Konrad Bloch.

..... (sk, mat. pras.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

9-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



foto: Wikipedia/d

Anthony Robbins

(ur. 1960 r.) amerykański mówca motywacyjny, autor m.in. „Obudź w sobie olbrzymia”, „Olbrzymie kroki”

\\ Prawdziwa decyzja jest mierzona poprzez fakt podjęcia nowego działania. Jeśli nie ma działania – tak naprawdę nie podjąłeś decyzji. \\

BIAŁORUŚ \ To, czego potrzebuje obecnie Białoruś i co jest warunkiem koniecznym rozwoju demokracji w tym kraju – decyzje wielkich

Kryzys białoruski w grze międzynarodowej

Dramat białoruski jest godziną prawdy. Na jego tle widać wyraźniej grę interesów w Europie oraz to, co może, a czego nie może UE, jakie jest znaczenie NATO i co jest warunkiem koniecznym rozwoju demokracji w sąsiedztwie Rosji.



Przemysław Żurawski vel Grajewski

Zanim doszło do sfałszowania wyborów, deklarację na ich temat wydali (7 sierpnia) ministrowie spraw zagranicznych Trójkąta Weimarskiego (Polski, Francji i RFN), wzywając władze Białorusi do ich uczciwego przeprowadzenia.

Znamienne pierwsze reakcje

Po ogłoszeniu przez reżim Łukaszenki absurdalnych rzekomych wyników wyborczych i wybuchu protestów w Mińsku oraz w innych miastach – od Witebska po Grodno – pierwsze zareagowały Polska i Litwa dzielące z Białorusią wieki wspólnej historii i wspólne doświadczenie moskiewskiego jarzma. Prezydenci Andrzej Duda i Gitanas Nausėda wydali wspólne oświadczenie (9 sierpnia), wzywając władze Białorusi do powstrzymania się od przemocy. Miało ono wydźwięk moralny i było sygnałem solidarnego zaangażowania Warszawy i Wilna w kwestie białoruskie, ale trudno było oczekiwać, że zmniejszy skalę brutalności policji Łukaszenki.

W ślad za tym nastąpiły podobne w duchu i skutkach deklaracje MSZ RP oraz wspólne deklaracje ministrów spraw zagranicznych Trójkąta Lubelskiego (Polska–Litwa–Ukraina), uzgodnienie współdziałania w kwestiach białoruskich przez prezydentów Polski i Litwy (12 sierpnia) oraz wezwanie skierowane przez prezydenta RP do Ra-

dy Praw Człowieka ONZ o zajęcie się sytuacją na Białorusi. Premier Mateusz Morawiecki skierował do UE apel o zwołanie jej nadzwyczajnego szczytu, a szef polskiego MSZ Jacek Czaputowicz, po party przez ministrów spraw zagranicznych Estonii, Finlandii i Łotwy, uzyskał zwołanie na 14 sierpnia nadzwyczajnej wideokonferencji szefów dyplomacji 27 państw UE dla omówienia sytuacji na Białorusi. Pod wpływem Polski wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep

Moskwa twierdzi, że to samo zamierza zrobić Merkel. 17 sierpnia Charles Michel, przewodniczący Rady Europejskiej, poinformował, że postulowany przez premiera Polski szczyt UE odbędzie się 19 sierpnia w formie wideokonferencji.

Deklaracje i ich realne skutki

Premier Morawiecki, wzywając do zwołania nadzwyczajnego szczytu UE, zapewne miał świadomość, że go w tradycyjnej formie nie będzie. Polska w ten sposób zajęła jednak w oczach białoru-

zamieszki w Kiszyniowie w Mołdawii, a mołdawska opozycja prosiła o przyjazd „kogoś z UE”, nie było chętnych, bo akurat była Wielkanoc. Obecnie doświadczenia pandemii COVID-19 otworzyły jednak obyczaj spotkania on-line bez przerywania urlopów.

Pod wpływem Polski UE zwołała wspomniane spotkanie szefów dyplomacji swoich państw członkowskich. Wydana przez nich deklaracja nie zawiera jednak żadnych wiarygodnych ostrzeżeń pod adresem Łukaszen-

\\ To, czego potrzebuje obecnie Białoruś i na rzecz uzyskania czego powinna działać Polska, to wystanie przez Zachód wiarygodnego sygnału do Rosji, że ewentualna interwencja zbrojna będzie dla niej bardzo kosztowna, a sankcje za nią bolesne (np. odłączenie od systemu bankowego SWIFT). \\

Borrell wydał w imieniu Unii stosowną deklarację.

10 sierpnia deklarację potępiającą fałszerstwa wyborcze i przemoc ogłosił Departament Stanu USA. Wizytujący Europę Środkową sekretarz stanu USA Mike Pompeo oświadczył 12 sierpnia w Pradze, że Waszyngton podejmie kroki zmierzające do „osiągnięcia rezultatów dobrych dla narodu białoruskiego”.

Szef dyplomacji RFN Heiko Mass wezwał UE do przemyślenia zasadności podtrzymania decyzji z 2016 r. o częściowym zniesieniu sankcji nałożonych wcześniej na reżim Łukaszenki i zaapelował o zwolnienie uwięzionych w związku z protestami powoływanych. 11 sierpnia odbył jednak wizytę w Moskwie, gdzie wraz z Siergiejem Ławrowem, ministrem spraw zagranicznych Rosji, publicznie bronił Nord Streamu 2 przed sankcjami USA. Kanclerz Merkel nie wypowiedziała się w sprawie Białorusi. Łukaszenka twierdzi, że rozmawiał z nią telefonicznie, czemu Berlin zaprzecza.

Prezydent Macron, by omówić sytuację na Białorusi, zadzwonił zaś do Putina.

skiej opinii publicznej pozycję państwa UE, które wyraziście opowiedziało się za Białorusią. Pamięć o tym już procentuje i będzie procentować w przyszłości. 12 sierpnia z apelem do Polonii w USA zwróciła się diaspora białoruska w tym kraju, prosząc o wsparcie ze strony Polaków w imię wspólnej historii i wspólnych bitew o wspólną wolność.

Apel Morawieckiego został początkowo odrzucony. Kwestia obecnego kryzysu – jak oświadczył Charles Michel – może być omówiona na szczycie UE we wrześniu. Nasza totalna opozycja, że-rując na krótkiej pamięci społecznej, zaczęła natychmiast udawać, że to dowód na słabą pozycję Polski w Unii. Fakt ten nie ma jednak nic wspólnego z taką czy inną pozycją naszego kraju. Wynika z natury samej Unii. Są wakacje, wysocy urzędnicy europejscy bardzo cenią sobie zaś wartości europejskie, ale jeszcze bardziej własne urlopy. W sierpniu 2008 r., mimo zbrojnej rosyjskiej agresji na Gruzję, nadzwyczajny szczyt UE został zwołany dopiero na wrzesień. Gdy w 2009 r. wybuchły

ki czy Putina, które mogłyby wpłynąć na bieg wydarzeń. Unia nie jest poważana przez reżimy w Moskwie i w Mińsku – w postsowieckim obrazie świata podmiot niedysponujący siłą zbrojną nie jest wart, by z nim poważnie rozmawiać. Póki UE nie udowodni swojej skuteczności działaniem, jej deklaracje będą tam lekceważone. Niestety w ocenie realnych możliwości Unii oddziaływania na obecny kryzys Putin i Łukaszenka zapewne się nie mylą. Telefon Macrona do Putina i solidarna obrona Nord Streamu 2 przed Amerykanami przez szefów dyplomacji Niemiec i Rosji w środku kryzysu białoruskiego to czytelne sygnały od głównych mocarstw UE, z pewnością zarejestrowane na Kremlu. Informują one jego władców, że ze strony wiodących mocarstw unijnych nie muszą się niczego obawiać. Jak powiedział w 2014 r. jeden z deputowanych do Rady Federacji (izby wyższej parlamentu rosyjskiego), komentując oczekiwaną reakcję Zachodu na wprowadzenie wojsk rosyjskich na Ukrainę – „poszumiat poszumiat i pierestanut”.

Interesy i priorytety

W demokracji każda decyzja ma uwarunkowania wyborcze. Sytuacja na Białorusi interesuje Hiszpanów, Włochów i Francuzów mniej więcej tak, jak Polaków sytuacja w Algierii, Libii i Maroku. Politycy muszą zaś brać pod uwagę swoje elektoraty.

Mamy więc proamerykańską politykę wschodniej flanki UE – od Skandynawii po Rumunię, prowadzoną w poczuciu bliskości zagrożenia rosyjskiego i w USA poszukującą osłony przed nim i odwrotnie – antyamerykanizm motywowany ideologicznie na europejskiej lewicy lub opacznie pojętą suwerenność i dumę narodową na prawicy, jak np. we Francji. Dla tego ostatniego nurtu Rosja jest użytecznym sojusznikiem w osłabieniu pozycji USA w Europie. Polska, państwa bałtyckie i każdy, kto dołączy do tego obozu (a dołączy każdy, kto chce się wyrwać spod panowania moskiewskiego, a zatem Ukraina i Białoruś), są zaś obciążeniem. Sytuacja ta oddziałuje na UE z negatywnym skutkiem dla Białorusi. Dochodzą do tego interesy rosyjsko-niemieckie, rosyjsko-francuskie, rosyjsko-włoskie itd. z silnym wątkiem korupcyjnym.

Obóz uczulony na moskiewski imperializm (Polska, państwa bałtyckie, skandynawskie i Rumunia) jest wobec ugodowej postawy mocarstw unijnych zbyt słaby, by zdecydowanie politykę Brukseli wobec Rosji i tego, co ona uważa za swoją strefę wpływów. Opierać się zatem będzie nie na UE, lecz na USA, których obecny konflikt z Rosją daje nadzieję na niepowtarzanie przez Waszyngton resetu z czasów Obamy.

To, czego potrzebuje obecnie Białoruś i na rzecz uzyskania czego powinna działać Polska, to wystanie przez Zachód wiarygodnego sygnału do Rosji, że ewentualna interwencja zbrojna będzie dla niej bardzo kosztowna, a sankcje za nią bolesne (np. odłączenie od systemu bankowego SWIFT) – groźące stabilności reżimu Putina i wykluczające funkcjonariuszy reżimu Łukaszenki i ich rodziny z jakichkolwiek możliwości konsumowania uroków Zachodu. Jedynym celem grupy trzymającej władzę na Kremlu jest bowiem pozostanie przy władzy, jeśli więc wchodzący w jej skład decydenci dojrzą w scenariuszu interwencji taki, który temu zagraża, to od niego odstąpią. Decyzje Zachodu powinny zapadać szybko – zanim zapadną na Kremlu, tak by wpłynąć na proces decyzyjny w Moskwie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Spędź Lato
w Pensjonacie Sanato,
pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj o ofertę
41 378 19 48
www.sanato.com.pl**



Robert Musil

(1880–1942) austriacki pisarz i krytyk teatralny; powieści m.in. „Niepokoje wychowanka Törlessa”, „Trzy kobiety”, „Człowiek bez właściwości”

\\ Polityka nie jest czymś, co należy brać zupełnie poważnie. Inaczej zaprowadzi: patrz Niemcy. \\

PUBL...

15

RFN \ Czy Niemcy staną się bardziej konserwatywne? Niewykluczone, skoro coraz poważniej zastanawiają się nad korektami w polityce zewnętrznej i wewnętrznej

Niemiecki ból głowy

Rok przed wyborami kanclerza Niemiec nasi zachodni sąsiedzi zastanawiają się nad korektami w polityce zewnętrznej i wewnętrznej. Przemawiają za tym solidne argumenty. Sygnał do zmian dał Friedrich Merz, ubiegający się o funkcję przewodniczącego CDU i potencjalny następca Angeli Merkel, który zasugerował, że należy rozpocząć debatę na temat wykreślenia z konstytucji Niemiec prawa do azylu.



Tomasz Teluk

Sondaże wskazują, że Merz zostanie kolejnym przewodniczącym CDU. Polityk stwierdził, że w Niemczech powinna się rozpocząć debata na temat prawa do azylu zapisanego w konstytucji. – Myślałem o tym długo i uważam, że musimy być przygotowani do otwartej dyskusji na temat konstytucyjnego prawa do azylu – powiedział Merz w Sebach, w Turynii, precyzując, że konieczna jest debata na temat osłabienia obecnych gwarancji dotyczących prawa do azylu. Po tym oświadczeniu rozpętała się prawdziwa burza. Spadła na niego krytyka ze strony polityków i organizacji działających na rzecz imigrantów. Niektórzy oskarżają go, że zapomniał o zbrodniach, jakich dopuścili się hitlerowskie Niemcy. Merz ripostował, że został źle zrozumiany i wcale nie podważał konstytucyjnego prawa do azylu, lecz chciał jedynie zwrócić uwagę na istniejące problemy z imigracją.

Kłopoty z migrantami – przestępstwa

Niemcy mają niewątpliwie problem z migrantami, co jest efektem polityki otwartych drzwi obecnej kanclerz. Przybysze popełniają choćby coraz więcej gwałtów w Berlinie. Co gorsza, 1/4 wszystkich zdarzeń dotyczy dzieci – osób małoletnich do 16. roku życia. Berlińska policja podała dane, z których wynika, że od marca do lipca w niemieckiej stolicy zano-towano 210 gwałtów (średnio dwa gwałty dziennie), przy czym blisko połowa podejrzanych o udział w nich to migranci. To niepokojąco wysoki odsetek, zważywszy na to, że populacja migrantów w Berlinie stanowi ok. 29,9 proc. mieszkańców miasta (za „Focus”).

W ciągu ostatnich kilku lat w Berlinie obserwuje się stały wzrost zgłaszanych prze-



Od marca do lipca br. w Berlinie zanotowano 210 gwałtów, przy czym blisko połowa podejrzanych to migranci
| fot. Facebook/d

stępstw na tle seksualnym – w 2019 r. odnotowano 4809 przypadków, o 15 proc. więcej niż rok wcześniej. Według danych policji jedna na pięć ofiar miała mniej niż 21 lat, a ponad 1/3 domnie-manych sprawców pochodziła ze środowisk imigranckich. W tym roku średnio to już połowa.

Z kolei kilka tygodni temu we Freiburgu sąd skazał grupę migrantów za zbiorowe gwałty na niemieckiej nastolatce popełnione w ciągu kilku godzin. Do przestępstwa doszło w 2018 r. po tym, jak podano jej narkotyki w lokalnym nocnym klubie. Ośmiu mężczyzn było Syryjczykami, inni pochodzili z Iraku, Afganistanu, a jeden był obywatelem Niemiec. Dostali skromne wyroki – od trzech do pięciu i pół roku więzienia.

Szokujące informacje napły-nęły w ostatnim czasie z Dortmundu. Pewien Afgańczyk dwukrotnie zgwałcił dzieci. Do drugiego gwałtu mogłoby nie dojść, gdyby nie bezczynność lokalnych władz. 23-letni imigrant był dilerem narkotyków. W czerwcu zaatakował 11-letnią dziewczynkę, po czym został zwolniony po krótkim okresie aresztu. Prokuratura nie uwierzyła w zeznania dziecka. Trzy tygodnie później mężczyzna zwałił i zgwałcił 13-letnią uczennicę. – Człowiek ten był już znany policji z powodu wielu przestępstw związanych z nar-

kotykami – powiedział VIP News prokurator Borge Klepping. Diler zaatakował swoją 11-letnią ofiarę 20 czerwca. Dwa dni później został zatrzy-many. – Ponieważ oskarżony miał stałe miejsce zamieszkania, sędzia, prokurator i obrońca zgodzili się na jego zwolnienie. Groźba ucieczki już nie istniała – przekonywał prokurator Klepping. 24 lipca Zubyr S. ponownie zaatakował dziecko w pobliżu swojego miejsca zamieszkania. W ten tragiczny sposób potwierdziły się informacje o jego pierwszym przestępstwie. Niemieccy dziennikarze sugerują, że karygodne postępowanie władz mogło mieć związek z obawą przed napiętnowaniem podejrzanego, który pochodził z Afganistanu, a także z tym, że potencjalne błędy sądowe mogłyby stać się kwestią polityczną.

Od czasu apogeum kryzysu migracyjnego w 2015 r. gwałty i ataki na tle seksualnym z udziałem migrantów były głównym problemem w Niemczech. Z reguły statystyki są ukrywane, aby nie wywoływać negatywnych emocji na tle rasowym.

Niemcy mniejszością

Już wkrótce Niemcy będą mniejszością we własnym kraju – wynika z danych statystycznych. Około 25 proc. ludności Niemiec stanowią osoby z tzw. tłem migracyjnym – poinformował Fede-

ralny Urząd Statystyczny w Wiesbaden. Jeśli trend się nie zmieni, wkrótce będzie to większość.

Federalny Urząd Statystyczny wskazał, że w roku 2019 w Niemczech żyło łącznie 21,2 mln osób, które nie urodziły się jako obywatele RFN. Osoby te stanowią obecnie 26 proc. mieszkańców republiki. Według oficjalnych danych ponad połowa (51 proc.) z 11,1 mln Niemców z „tłem migracyjnym” ma niemieckie obywatelstwo od urodzenia. Ze statystyk wynika ponadto, że prawie 65 proc. wszystkich osób z „tłem migracyjnym” przybyło do RFN z innego państwa europejskiego albo są to potomkowie takich przybyszów. Ich liczba wynosi 13,8 mln osób, przy czym 7,5 mln stanowią osoby pochodzące z jednego z państw UE, natomiast Azjaci i ich potomstwo (4,6 mln) stanowią 22 proc. osób. W tej grupie 3,2 mln osób stanowią ludzie mający powiązania z państwami Bliskiego Wschodu. Niespełna milion osób (5 proc.) to imigranci z Afryki, a dalsze 0,6 mln (3 proc.) to przybysze z Ameryki Północnej, Środkowej i Południowej oraz z Australii. Grupa ta obejmuje także potomków imigrantów.

Najwięcej osób przybywa do Niemiec w dalszym ciągu z Turcji (13 proc.), Polski (11 proc.) i z Federacji Rosyjskiej (7 proc.).

Trudne sprawy

U naszych zachodnich sąsiadów są też innego rodzaju problemy. Z początkiem sierpnia ruszył głośny proces pedofilski. W październiku 2019 r. poszukiwania podejrzanego w Bergisch Gladbach niedaleko Kolonii ujawniły gigantyczną szajkę zajmującą się wykorzystywaniem dzieci. Grupa działała w całym kraju i trudniła się produkcją oraz rozpowszechnianiem pornografii dziecięcej. Policja stwierdziła, że znalazła w internecie ślady, które mogą potencjalnie doprowadzić do ponad 30 tys. podejrzanych.

– Ciągłe rozmowy na ten temat wielu uczestników sugerują, że postrzegali swoje zachowanie jako normalne preferencje seksualne – wyjaśnił niemieckiej agencji prasowej Markus Hartmann, szef centrali ds. cyberprzestępczości NRW (ZAC NRW). – Najwyraźniej funkcjonowały wzajemna akceptacja i przeświadczenie, że jest to dopuszczalne zachowanie – dodał.

Z punktu widzenia naszego kraju także istnieją kwestie, które są bardzo bulwersujące. Zwłaszcza w kontekście nierozliczonych reparacji z tytułu II wojny światowej.

Kilka tygodni temu Sąd Krajowy w Hamburgu skazał 93-letniego Brunona D., winnego współudziału w zamordowaniu co najmniej 5230 osób, na dwa lata więzienia w zawieszeniu. Jako młody chłopak w czasie II wojny światowej służył jako strażnik w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym w KL Stutthof. Przewodnicząca składu sędziowskiego stwierdziła, że sąd potwierdza winę oskarżonego. Prokurator żądał dla niego kary trzech lat bezwzględ-nego więzienia, z kolei obrońcy wnosili o jego uniewinnienie.

Co skandaliczne, do 2011 r. niemieckie sądy uniewinniały byłych strażników obozów koncentracyjnych, ponieważ nie mogły im udowodnić indywidualnej winy! Przełomem było skazanie w 2011 r. Johna Demjaniuka, strażnika w obozie Sobibór, którego uznano za winnego udziału w zamordowaniu ponad 28 tys. Żydów. Dostał pięć lat więzienia.

Faktycznie Niemcy nigdy nie rozliczyli się z hitleryzmu. Pobłażliwość dla oprawców i niewypłacenie odszkodowań wojennych ofiarom są tego koronnym przykładem. Czy ewentualna zmiana władzy to zmieni?

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

9-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



fol. Wikipedia/d

AUSTRIACKA FLOTA ŚMIGŁOWCÓW

ÖSTERREICHISCHE LUFTSTREITKRÄFTE \ Na wyposażeniu Sił Powietrznych Austrii poza Aérospatiale Alouette III znajdują się również lekkie helikoptery rozpoznawcze Bell OH-58 Kiowa, śmigłowce wielozadaniowe S-70A oraz maszyny Agusta Bell AB212.

LOTNICTWO \ Wkrótce poznamy następcę Aérospatiale Alouette III

Austria czeka na nowe śmigłowce

Rząd w Wiedniu jest bliski wyboru nowych śmigłowców, które mają zasilić Siły Powietrzne Austrii (Österreichische Luftstreitkräfte). Nowe maszyny zastąpią eksploatowane od ponad 50 lat lekkie śmigłowce Aérospatiale Alouette III.

Paweł Kryszczak

W ramach umowy o wartości 300–400 mln euro Austria planuje zakupić 12 lekkich śmigłowców. Helikoptery te mają być kupione w ramach umów międzyrządowych, a dostawy powinny się rozpocząć w roku 2023.

Nowe maszyny zastąpią lekkie śmigłowce Aérospatiale Alouette III, które eksploatowane są od lat 60. XX w. Helikoptery te wykorzystywane były nie tylko w transporcie wojskowych i działaniach łącznikowych, rozpoznania, lecz także w misjach poszukiwawczo-ratunkowych oraz podczas gaszenia pożarów.

– Proces oceny następców Alouette III przebiega zgodnie z planem i niedługo zostanie zakończony – oznajmił szef sztabu generalnego Sił Zbrojnych Austrii gen. Robert Brieger.

Wśród potencjalnych firm rywalizujących o ten wielomilionowy kontrakt wymienia się amerykańskie przedsiębiorstwo Bell, które ma do zaoferowania helikopter Bell 429 GlobalRanger. Maszyna ta napędzana jest dwoma silnikami Pratt & Whitney Canada PW207D1, z których każdy ma moc 466 kW. Prędkość maksymalna śmigłowca wynosi 273 km/h, jego zasięg to 722 km, a operować może na wysokości ponad 6 tys. m. Maszyna przystosowana jest do transportu siedmiu wojskowych.

Kolejnym koncernem zainteresowanym dostawą śmigłowców do Österreichische Luftstreitkräfte jest włoski koncern Leonardo. Firma ta ma do zaoferowania śmigłowiec AgustaWestland AW169 napędzany jest dwoma silnikami Pratt & Whitney PW210A o mocy 735 kW każdy. Maksymalna prędkość, jaką może osiągnąć ten śmigłowiec, to 306 km/h, je-



AgustaWestland AW169 | fol. Wikipedia/d



Bell 429 GlobalRanger | fol. Wikipedia/d

**\\ Nowe maszyny zastąpią lekkie śmigłowce Aérospatiale Alouette III, które eksploatowane są od lat 60. XX w. Helikoptery te wykorzystywane były nie tylko w transporcie wojskowych i działaniach łącznikowych, rozpoznania, lecz także w misjach poszukiwawczo-ratunkowych oraz podczas gaszenia pożarów. **

go zasięg wynosi 820 km, a maksymalny jednorazowy czas operowania w powietrzu to 4 godz. 20 min. Maszyna ma być przystosowana do transportu od 8 do 10 pasażerów oraz ładunku o masie 250 kg. Jeśli zajdzie

taka konieczność, możliwy jest też transport dwóch poszkodowanych na noszach i pięciu pracowników medycznych.

Ostatnią firmą, która stara się o kontrakt, jest europejski koncern Airbus dys-

ponujący śmigłowcem Eurocopter EC145. Maszyna ta napędzana jest dwoma silnikami Turbomeca Arriel 1E2, z których każdy ma moc 547 kW. Maksymalna prędkość śmigłowca wynosi 278 km/h przy obciążeniu

na poziomie 2700 kg. Helikopter ten dysponuje zasięgiem 680 km i może operować na wysokości 5485 m. Jego załogę stanowi dwóch ludzi, a przystosowany jest do transportu ośmiu wojskowych.



for. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.05 | POLSAT

PRZYGODOWY

„SKARB NARODÓW” \ Rodzina Benjamina Franklina Gatesa (Nicholas Cage) od sześciu pokoleń zajmuje się poszukiwaniem skarbu zakonu templariuszy, który podobno trafił do Ameryki i został ukryty przez ojców założycieli. Ben trafia na pewien trop.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 19 SIERPNI 2020

17

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

TVP 1

TVP 2

TVP 2

TVN

tvn

POLSAT

POLSAT

REPUBLIKA

REPUBLIKA

TRWAM

TRWAM

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Ta jedyna (42) - serial
09:15 Ranczo (81) - serial
10:15 Komisarz Alex (135) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (117) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Natura w Jedyńce
14:00 Elif (795) - serial
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (236) - serial
17:00 Teleexpress
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Uśmiech losu (30) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 La Bandida (47) - serial
20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz Olympique Lyon-FC Bayern Monachium
23:05 Lekkoatletyka: Memoriał Ireny Szewińskiej - Bydgoszcz 2020
23:40 Historia bez tajemnic: Gdzie jest Porozumienie Gdańskie? - film dokumentalny, Polska 2017
00:30 Rodzinne sekrety - thriller, USA 2017
02:00 Determinator (11) - serial

07:20 Bądźmy razem
08:00 Pytanie na śniadanie
10:00 Przemienienie Pańskie
12:05 Barwy szczęścia (2266) - serial
12:35 Kolo fortuny - telet.
13:10 Va banque - telet.
13:40 Na sygnale (262) - serial
14:10 Czarne chmury (6) - serial
15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (100) - serial
16:00 Kolo fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - telet.
17:10 Więzień miłości (369) - serial
18:00 Panorama
18:20 Pogoda
18:30 Va banque - telet.
19:00 Rodzinka.pl (221) - serial
19:30 Barwy szczęścia (2266) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2267) - serial
20:45 Miłosne antidotum - komedia, Szwecja 2014.
Veronica zakochuje się w stolarzu Micku, który odnawia jej kuchnię. Związek nie przypada do gustu ich dzieciom.
22:25 Cud nad Wisłą
22:35 Olivia (1) - serial
00:30 C.K. Dezerterzy (2) - komedia, Polska/Węgry 1985
01:55 Braciszek Karel - film dokumentalny, Czechy/Polska 2016
03:00 Trzeci oficer (9) - serial

07:00 Wstajesz i wiesz
09:05 Szpital (602) - serial
10:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
11:05 Detektyw (641) - serial
11:40 Detektyw (642) - serial
12:15 Ukryta prawda (868) - serial
13:15 Szpital (603) - serial
14:15 Detektyw (643) - serial
14:50 Detektyw (644) - serial
15:25 Milionerzy - telet.
16:00 Fakty po południu
17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
18:00 Ukryta prawda (869) - serial
19:00 Fakty
19:25 Uwaga! Koronawirus
19:35 Sport, pogoda
19:55 Uwaga!
20:20 Milionerzy - telet.
21:00 Wyspa - thriller SF, USA 2005.
Świat został skażony i przeżyła jedynie garstka ludzi. W zamkniętym kompleksie mieszkaniowym, w którym żyją, codziennie odbywa się losowanie. Zwycięzca zostaje w nagrodę przeniesiony na tytułową wyspę, ostatni nieskażony skrawek Ziemi. Jednak w taki stan rzeczy zaczyna wątpić jeden z mieszkańców kompleksu.
23:50 Czerwona Planeta - film SF, Australia/USA 2000
02:05 Nie z tego świata (18) - serial

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:45 Malanowski i partnerzy (639) - serial
09:15 Malanowski i partnerzy (640) - serial
09:45 Sekrety rodziny (120) - serial
10:45 Dlaczego ja? (947) - serial
11:45 Gliniarze (266) - serial
12:50 Wydarzenia
13:30 Interwencja
13:45 Trudne sprawy (767) - serial
14:45 Dlaczego ja? (717) - serial
15:50 Wydarzenia
16:25 Pogoda
16:30 Interwencja
16:45 Gliniarze (198) - serial
17:45 Sekrety rodziny (168) - serial
18:50 Wydarzenia
19:30 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:05 Skarb narodów - film przygod., USA 2004.
Poszukiwacz skarbu Ben Gates trafia na trop największego skarbu w dziejach ludzkości, do którego mapę narysowano sympatycznym atramentem na drugiej stronie amerykańskiej Deklaracji Niepodległości.
22:55 Zoolander - komedia, Niemcy/Australia/USA 2001
00:45 Nasz nowy dom - reality show
01:45 Nasz nowy dom - reality show

07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:30 Polska na dzień dobry
09:20 Bajka w Telewizji Republika
09:40 Telezakupy
09:55 Wolne głosy - popołudnie
10:20 Telezakupy
10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz
11:05 W punkt
11:25 Telezakupy
11:40 Mówi się...
12:05 Biznes Polska
12:25 Telezakupy
12:40 Polska na dzień dobry
13:50 Telezakupy
14:05 Koniec systemu
14:45 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu
17:15 Wolne głosy - popołudnie
18:00 Przekaz dnia
18:15 Ekonomia raport - flash
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:52 Prognoza pogody
19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania
19:45 Przekaz dnia
20:00 W punkt
20:25 Mówi się...
21:00 Pilnujmy Polski!
21:30 Na pomoc!
22:00 Poland Daily
22:30 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Poland Daily - Culture
23:35 Poland Daily - History
23:50 Poland Daily - Travel
00:00 Poland Daily

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Słowo życia
08:45 Każdy maluch to potrafi
09:00 Kalejdoskop Młodych
09:20 Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego
09:25 Sanktuarium polskie
09:45 Święty na każdy dzień
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
11:20 Biegnę całym swoim sercem
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Dzieci Andersa. Powrót do Afryki
13:30 Msza święta
14:30 Frank Duff i Legion Maryi
15:20 Moja Fatima
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Regal
17:00 Po stronie prawdy
17:30 Okiem kamery
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończonych
19:30 Brat Franciszek
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Święta Barbara
23:50 100 cudownych miejsc na świecie
00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Białoruskie scenariusze



W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (34/2020) polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Nowy punkt zapalny”. Brutalne stłumienie opozycji na Białorusi przypominało nam smutną prawdę, że konflikt może wybuchnąć nie setki kilometrów stąd, lecz tuż przy polskiej granicy. Sytuacja na Białorusi nierozdzielnie związana jest z Rosją. Jest więcej niż pewne, że jesienią Kreml będzie kontynuował agresywną politykę zewnętrzną i nadal rozgrywał na Białorusi swoje interesy.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

9-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl



GAZETA POLSKA



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Ronald Koeman nie ukrywa, że prowadzenie drużyny FC Barcelona to jego marzenie | fot. Carl Recine/Reuters/Forum

FC BARCELONA \ Roszcza to efekt fatalnego występu w Lidze Mistrzów

Koeman zmieni Setiένα

Quique Setiέν nie jest już trenerem piłkarzy Barcelony – poinformował klub ze stolicy Katalonii. 61-letni szkoleniowiec został zwolniony ze względu na słabe wyniki zespołu. Według mediów jego następcą będzie Holender Ronald Koeman.

Krzysztof Oliwa

Nazwisko nowego trenera zostanie ogłoszone w najbliższych dniach. To część szeroko zakrojonej restrukturyzacji pierwszego zespołu – napisano na oficjalnej stronie internetowej klubu. Hiszpan był trenerem Dumy Katalonii od stycznia br., przez 216 dni. Wytrzymał na tym stanowisku najkrócej od czasu Serba Radomira Anticia, który

prowadził Barcelonę od lutego do czerwca 2003 r.

Nowym szkoleniowcem ma być Ronald Koeman. Tak twierdzą holenderskie media. Koeman jest obecnie selekcjonerem reprezentacji Holandii, ale podobno w jego umowie z federacją jest odpowiedni zapis, który umożliwia mu bezproblemowe odejście w razie otrzymania oferty z Barcelony.

Według holenderskich mediów Koeman nigdy nie ukry-

wał, że prowadzenie Barcy jest jego marzeniem. Był jej piłkarzem w latach 1989–1995. Cztery razy wywalczył mistrzostwo Hiszpanii i raz Puchar Europy. Tam również w roli asystenta stawiał swoje pierwsze trenerskie kroki (1998–2000). Losy Koemana są istotne także z perspektywy reprezentacji Polski. 4 września drużyna Jerzego Brzęczka ma rozegrać z Holandią w Amsterdamie mecz w ramach Ligi Narodów.

Setiέν zasiadł na ławce trenerskiej w 25 spotkaniach, w których jego podopieczni odnieśli 16 zwycięstw, ponieśli pięć porażek i cztery razy zremisowali. „Z panowania Setiένα nie da się uratować praktycznie nic. Zakończył sezon z pustymi rękami, bo spadł z pozycji lidera La Ligi, poniósł najbardziej dotkliwą porażkę w historii klubu w Lidze Mistrzów i przegrał w Bilbao w Pucharze Hiszpanii. Do

tego nie spełnił żadnej obietnicy złożonej na pierwszej konferencji prasowej: ani nie sprawił, że Barça grała lepiej, ani nie dał więcej szans rezerwowym” – podsumowała agencja EFE.

Setiέν zapowiadał, że jest zwolennikiem otwartej, ofensywnej gry, a styl stawia nawet ponad wynikami. Jego podopieczni nie grali jednak tak swobodnie, jak oczekiwano, ani nie poprawili wyników. W swojej karierze nigdy wcześniej nie prowadził żadnego z wielkich klubów. Rozpoczął pracę w Racingu Santander, potem został zatrudniony w Poli Ejido, reprezentacji Gwinei Równikowej, a następnie w klubach: Logrońes, Lugo, Las Palmas i Betisie Sewilla.

„Setiέν otrzymał szansę, której nie mógł się spodziewać. I jej nie wykorzystał. Nie osiągnął celów, nie dał impulsu, który klubowi obiecał, został wypunktowany przez Bayern 2:8. Jest pierwszym od 2008 r. szkoleniowcem Barcelony, który zakończył pracę, nie zdobywszy ani jednego trofeum” – napisano na oficjalnej stronie internetowej dziennika „As”.

W mediach podkreśla się też, że relacja Setiένα i jego asystenta Edera Sarabii z piłkarzami była bardzo słaba. Przypomniano, że niektórzy zawodnicy głośno krytykowali szkoleniowców podczas rozmów z mediami lub ignorowali polecenia przekazywane przez sztab podczas meczów.

„Wyniki sportowe i napięte relacje przede wszystkim Sarabii z szatnią były czynnikami przesądzającymi przy podejmowaniu decyzji. Setiέν miał kontrakt do 2021 r. z opcją przedłużenia o rok” – przypomniła „Marca”.

Zawirusowany Liverpool

PIŁKA NOŻNA \ Koronawirus pojawił się w FC Liverpool. Zakażenie wykryto w Austrii, gdzie drużyna Jürgena Kloppa szykuje się do nowego sezonu Premier League. Nie podano, czy zainfekowany został piłkarz, czy członek sztabu szkoleniowego.

Wykrycie wirusa niewiele zmieni w przygotowaniach The Reds. Położony nieopodal Salzburga ośrodek Saalfelden jest do wyłącznej dyspozycji Liverpoolu i nie mają do niego wstępu osoby postronne. Według dziennika „Daily Mirror” przypadek COVID-19 nie wpłynie na korektę planów treningowych. Do końca tygodnia zespół i tak miał trenować w austriackim ośrodku treningowym.

Ewentualne sparingi planowano z kolei na przyszły tydzień. Jak na razie ich rozegranie nie jest zagrożone. Pierwszy oficjalny mecz Liverpoolu ma się odbyć 29 sierpnia. Przeciwnikiem The Reds będzie Arsenal, a stawką spotkania – Tarcza Wspólnoty.

COVID-19 już wcześniej pokrzyżował plany zespołowi Jürgena Kloppa. Liverpoolczycy planowali wyjazd na obóz do francuskiego Evian,

ale weto postawił brytyjski rząd, uznając ten rejon Francji za szczególnie niebezpieczny, jeśli chodzi o możliwość zakażenia koronawirusem. Do tego pobyt tam wiązałby się z późniejszą koniecznością odbycia kwarantanny.

Co ciekawe, klub do tej pory nie potwierdził informacji o obecności wirusa w zespole ani jej nie zaprzeczył.

.....
(zwr)



Klub do tej pory nie potwierdził informacji o obecności wirusa w zespole ani jej nie zaprzeczył | fot. JuanJo Martin/EFE/Forum



fot. Wikipedia/d

DAVID SILVA W SAN SEBASTIÁN

PIŁKA NOŻNA \ David Silva po 10 latach występów w Manchesterze City, gdzie zapracował na pomnik przed stadionem i miano patrona boiska w centrum treningowym, podpisał dwuletni kontrakt z Realem Sociedad San Sebastián – poinformował szósty zespół minionego sezonu ligi hiszpańskiej.

LIGA MISTRZÓW \ Dziś Bayern gra z Lyonem

Lewandowski w drodze po marzenia

Po raz ostatni udało się siedem lat temu. Teraz jest szansa na powtórkę. Robert Lewandowski nie może się doczekać kolejnego udziału w finale Ligi Mistrzów. Lepsza okazja niż ta, przed którą stanie dzisiaj wieczoru, może się szybko nie powtórzyć. Rozpędzony Bayern Monachium podejmuje w półfinale Ligi Mistrzów Olympique Lyon.

Krzysztof Oliwa

Był 2013 r., kiedy pełna werwy i młodzieńczego szaleństwa Borussia Dortmund awansowała do finału, rozbijając wcześniej m.in. Real Madryt. Lewandowski wtedy po raz pierwszy mocno zapisał się w świadomości kibiców na całym świecie, strzelając w półfinale cztery gole Królewskim. W składzie ekipy Jürgena Kloppa ważne role ogrywali też Łukasz Piszczek i Jakub Błaszczykowski. Na pokonanie Bayernu w finale sił i umiejętności już jednak zabrakło. Lewandowski przeniósł się do Monachium, a jednym z magnesów miała być wizja sukcesu w najważniejszych klubowych rozgrywkach Starego Kontynentu.

Sukcesów nie brakowało, ale głównie na krajowym podwórku, gdzie Lewandowski kolekcjonował kolejne mistrzowskie tytuły, korony

króla strzelców i całe mnóstwo strzeleckich rekordów. Liga Mistrzów była jednak poza zasięgiem.

Wydaje się, że aż do teraz. Przez wywrócony do góry nogami z powodu pandemii koronawirusa sezon Ligi Mistrzów okazało się, że kluczowe rozstrzygnięcia zapadną dopiero w sierpniu. I to też w wyjątkowych okolicznościach, bo podczas specjalnie zorganizowanego turnieju w Lizbonie.

Bayern wcześniej wrócił do gry w Bundeslidze, gdzie raz po raz zmiatał z powierzchni ziemi kolejnych rywali. Tak samo było w Champions League. Najpierw o potęgę klubu z Bawarii przekonała się Chelsea. Lewandowski strzelił dwa gole, dorzucił do tego dwie asysty, a Bayern wygrał 4:1. Rozstrzygnięcie kolejnego meczu przeszło już najśmielsze oczekiwania. Barcelona została rozbita, straciła osiem goli, a Lewandowski, choć strzelił tylko



Robert Lewandowski czeka na udział w finale Ligi Mistrzów już siódmy rok | fot. Michael Dalder/Reuters/Forum

jednego gola, to i tak zebrał całe mnóstwo pochwał.

Teraz czas na kolejne wyzwanie. Dzisiejszym rywalem będzie... siódmy zespół Ligue 1. Zadanie wydaje się banalnie proste, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że wcześniej 12 goli wbiło się Chelsea i Barcelonie. To jednak tylko pozory.

Lyon w ćwierćfinale w mistrzowski sposób rozłożył na łopatki Manchester City. A widok Josepa Guardioli niedowierzającego w to, co się dzieje na boisku, zostanie jednym z najbardziej charak-

terystycznych obrazków tej edycji Ligi Mistrzów.

Bayern jest tak głodny sukcesu w Champions League, że nawet nikt specjalnie nie świętował triumfu nad Barceloną. – Po meczu wszedłem do szatni i spodziewałem się, że chłopaki będą świętować wspaniałe zwycięstwo – stwierdził w rozmowie z telewizją Sky Sport prezes klubu Karl-Heinz Rummenigge, który od razu po końcowym gwizdku w Lizbonie poszedł pogratulować drużynie. – Nie było imprezy. Widziałem grupę bardzo

spokojną i skupioną, gotową na kolejne wyzwanie – dodał sternik niemieckiego klubu.

Nie zmienia to faktu, że faworyt dzisiejszego meczu jest tylko jeden. Ale Lyon potrafi zaskoczyć najlepszych. Przekonał się o tym Manchester City, a wcześniej Juventus Turyn z Cristiano Ronaldo w składzie.

NIE PRZEGAP!**Bayern–Lyon**

Dziś, godz. 21

Transmisja:

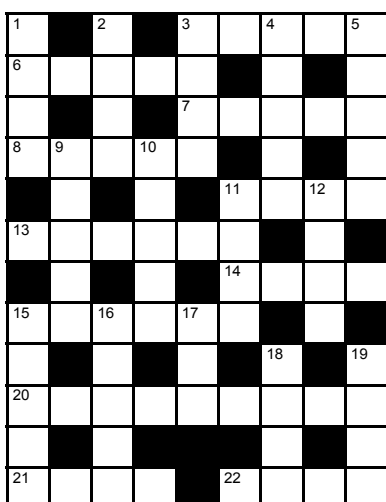
TVP1, Polsat Sport Premium

KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

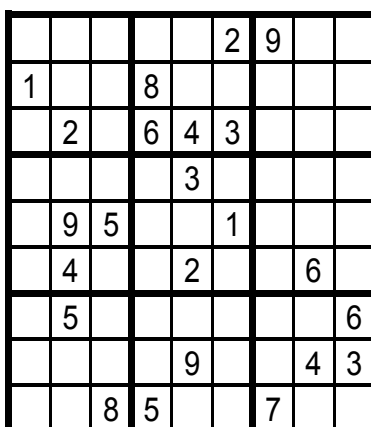
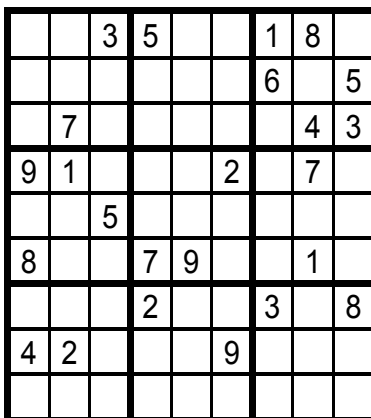
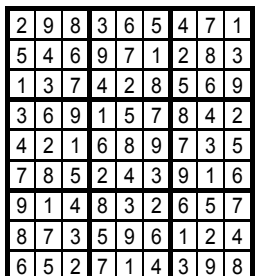
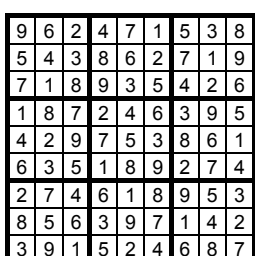
- 3) metr sześcienny drewna
- 6) potocznie dźwięk
- 7) przy nim pociąg
- 8) np. lodowcowa
- 11) arena dżudoki
- 13) matka Minosa
- 14) pieśń pochwalna
- 15) antyseptyczny środek

- 10) wypasane na łące

- 11) dzieło kartografa
- 12) tłuszcz z ryb
- 15) dzielnica Tel Awiwu
- 16) burda, awantura
- 17) kompletna pustka
- 18) na głowie dudka
- 19) bal bez tańców

**PIONOWO**

- 1) morskie lub radiowe
- 2) porcja kurczaka
- 3) 60 sztuk
- 4) pioruny i grzmoty
- 5) ze stolicą w Nairobi
- 9) narząd oddechowy

SUDOKU**ROZWIĄZANIA**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Rączkowska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Dorota Kania
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodebska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki

Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Beata Dróżdż

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



Środa
19/08/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Naukowcy z W6 przygotowują dodatkowo skany całego Muzeum Gross-Rosen wraz z historycznym kamieniołomem, w którym pracowali i ginęli więźniowie. Później powstanie makieta architektoniczna dla osób niedowidzących i niewidzących, aby ludzie z dysfunkcją wzroku również mogli poznać to miejsce

OBÓZ GROSS-ROSEN NAUKOWCY ZESKANOWALI DRZEWO PAMIĘCI

Niemcy świadek zbrodni

Muzeum Gross-Rosen znajduje się w Rogoźnicy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Obóz Gross-Rosen powstał w sierpniu 1940 r. jako filia KL Sachsenhausen, której więźniowie przeznaczeni byli do pracy w miejscowym kamieniołomie granitu. Pierwszy transport do Gross-Rosen przybył 2 sierpnia 1940 r. Na terenie dawnego obozu rośnie drzewo, niemy świadek zbrodni. Naukowcy z Politechniki Wrocławskiej właśnie je zeskanowali.

Janusz Wolniak

Drzewo pamięci to ponad 100-letni dąb szypułkowy, który kiedyś rósł na skarpie nad ścianą śmierci, czyli miejscem, gdzie rozstrzeliwano więźniów. Obecnie drzewo (które wiele lat temu uschło, mimo wieloletnich zabiegów pielęgnacyjnych dendrologa) znajduje się przy miejscu upamiętnień. Rozłożysty dąb szypułkowy jest martwy od lat 90. i ulega rozkładowi.

Pracownicy Muzeum Gross-Rosen zdają sobie sprawę, że wkrótce całkowicie się rozpadnie. Dlatego zamierzają, dzięki dokumentacji stworzonej

Drzewo pamięci to ponad 100-letni dąb szypułkowy, który kiedyś rósł na skarpie nad ścianą śmierci, czyli miejscem, gdzie rozstrzeliwano więźniów

przez naukowców PWR, zrobić jego metalowy odlew.

– Poprosiliśmy o pomoc naukowców z Politechniki Wrocławskiej, którzy zeskanowali dla nas drzewo pamięci i stworzyli model w 3D. Ten dąb jest ważnym elementem muzeum, bowiem z racji usytuowania jest niемым świadkiem historii. Liczymy, że kiedyś powstanie metalowy odlew i tym samym dzięki pracy naukowców z politechniki nasz dąb dostanie drugie życie – opowiada Elżbieta Kopeć z Muzeum Gross-Rosen.

Nad skanem drzewa i modelem 3D pracowali dr inż. Damian Kaza i dr inż. Jarosław Wajsz z Wy-

działu Geoinżynierii, Górnicztwa i Geologii PWR (W6), którzy na miejscu zeskanowali drzewo, a następnie już na uczelni opracowali model 3D.

Podobny metalowy odlew drzewa – wiazu, który również był niемым świadkiem historii, ale nie wytrzymał próby czasu, stoi przed Muzeum na Pawiaku w Warszawie.

Naukowcy z W6 przygotowują dodatkowo skany całego Muzeum Gross-Rosen wraz z historycznym kamieniołomem, w którym pracowali i ginęli więźniowie. Później powstanie makieta architektoniczna dla osób niedowidzących i niewidzących, aby ludzie z dysfunkcją wzroku również mogli poznać muzeum.

Przypomnijmy, że ogółem przez Gross-Rosen – obóz macierzysty i jego filie – przeszło około 125 tys. więźniów. Szacunkowa liczba ofiar obozu Gross-Rosen wynosi około 40 tys. Jednym z najtragiczniejszych okresów w dziejach tego obozu była jego ewakuacja. Podczas transportów (nawet kilkutygodniowych) zginęło wiele tysięcy więźniów.

(Mat. pras. muzeum i PWR)

NIEMCZA

Edukacja dla seniorów

W klubie „Senior+” w Niemczech, w powiecie dzierzoniowskim, odbyło się spotkanie miejscowych policjantów z osobami starszymi. Funkcjonariusze przedstawili wiele informacji dotyczących oszustw oraz zagrożeń związanych z wykorzystywaniem nowych technologii. Wszystko po to, aby uchronić seniorów przed niebezpieczeństwami, na jakie mogą być narażeni w życiu codziennym. Edukacyjna prelekcja odbyła się w ramach profilaktycznych programów „Wzorowy senior” oraz „Cyberbezpieczny senior”.

Funkcjonariusze zachęcali również do zainstalowania w telefonie aplikacji BLISKO, dzięki której możliwe jest otrzymywanie powiadomień po każdym zaistniałym oszustwie bądź próbie oszustwa na seniorach. Ponadto osoby starsze uczulane były na zagrożenia, jakie niesie ze sobą używanie internetu. Mundurowi wskazywali również, jak istotne w życiu są relacje rodzinne, zrozumienie i wzajemna pomoc. Po prelekcji policjanci rozdali uczestnikom spotkania ulotki profilaktyczne.

(jw. KMP)





WAŁBRZYSKI INKUBATOR PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

INWESTYCJE \ Utworzenie Wałbrzyskiego Inkubatora Przedsiębiorczości dofinansowane jest ze środków Unii Europejskiej oraz z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014–2020. Na potrzeby Inkubatora remontowany i adaptowany jest budynek przy ul. Młynarskiej 29. Wartość umowna robót budowlanych wynosi ponad 5 mln.

fol. mat. pras./d

TERYTORIAŁSI

Oliwkowe berety

W 2017 r., w przeddzień święta Wojska Polskiego oraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, pierwsi żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej założyli na głowy oliwkowe berety, które stały się jednym z najbardziej charakterystycznych wyróżników tej formacji.

Anna Majowicz

Terytorialsi, tak jak żołnierze każdego innego rodzaju sił zbrojnych, posiadają swoje charakterystyczne wyróżniki – symbole, które jednoznacznie wskazują na przynależność, a także pozwalają się identyfikować z określonymi wartościami. Jednym z takich symboli jest właśnie oliwkowy beret.

Tradycja noszenia beretów w Wojsku Polskim sięga 1919 r. i związana jest z żołnierzami Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, a dokładniej 1. Pułku Czołgów (oddziału broni pan-

cernej Armii Polskiej we Francji i Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej).

Dziś w Wojsku Polskim obowiązuje kilka kolorów beretów, na których umieszcza się znak orła wojskowego właściwego dla danego rodzaju wojsk oraz stopień żołnierza.

Beret koloru czarnego noszą żołnierze m.in. w Marynarce Wojennej i Jednostce Wojskowej Formoza oraz w jednostkach pancernych. Bordowy kolor przeznaczony jest dla żołnierzy w jednostkach powietrznodesantowych i jednostkach kawalerii powietrznej. Kolor niebieski noszą żołnierze w jednostkach obrony wybrzeża i Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych. Berety szkarłatne zakładają żołnierze Żandarmerii Wojskowej. Kolor szary przysługuje żołnierzom Jednostki Wojskowej Grom. Są jeszcze berety zielone – noszone przez żołnierzy w jednostkach Wojsk Lądowych oraz ciemnozielone – w Wojskach Specjalnych z wy-

\\ Oliwkowy kolor beretów terytorialsów jest symbolem pokoju i obfitości, a także nieśmiertelności i zwycięstwa. Wsparcie udzielane przez żołnierzy ma zapewniać pokój i obfitość, obrona zaś zwycięstwo i nieśmiertelność – wyjaśnia kpt. Renata Mycio, oficer prasowy 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej \\

łączeniem Jednostki Wojskowej Grom i Formoza. Berety koloru ciemnogrnatowego z metalową oznaką rozpoznawczą korpusu w miejscu orła i bez dystynkcji noszą żołnierze polscy służący w Wielonarodowym Korpusie Północno-Wschodnim. Ostatnim, a zarazem najmłodszym beretem w Wojsku Polskim jest oliwkowy – przypisany do Wojsk Obrony Terytorialnej.

– Oliwkowy kolor beretów terytorialsów jest symbolem pokoju i obfitości, a także nieśmiertelności i zwycięstwa. Wsparcie udzielane przez żołnierzy ma zapewniać pokój i obfitość, obrona zaś zwycięstwo i nieśmiertelność – wyjaśnia kpt. Renata Mycio, oficer prasowy 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Jak zaznacza, berety koloru zbliżonego do oliwkowego towarzyszyły podczas wojny żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Używali ich również żołnierze Armii Krajowej oraz powstańcy warszawscy. – Znajdowały się one w wielu zasobnikach zrzuconych do kraju razem z bronią, amunicją oraz lekarstwami – dodaje.

Dla dolnośląskich terytorialsów beret jest powodem do dumy – daje im poczucie przynależności, braterstwa oraz współ-



Poczet sztandarowy terytorialsów podczas tegorocznych

noty. Nie bez znaczenia pozostaje nie tylko jego kolor, ale również kształt i sposób ułożenia. – Beret żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej jest beretem tłoczonym z Orłem Wojska Polskiego wz. 1992, projektu Andrzeja

SĄD

Wyłudzili 80 mln zł podatku VAT

Do wrocławskiego sądu trafił akt oskarżenia, w którym prokurator zarzuca dwóm osobom wyłudzenie ponad 80 mln zł podatku VAT. Wśród oskarżonych jest obcokrajowiec Paul G., który założył i kierował zorganizowaną grupą przestępczą.

Prokuratura Regionalna we Wrocławiu poinformowała w komunikacie, że skierowała do Sądu Okręgowego we Wrocławiu akt oskarżenia przeciwko dwóm osobom – członkom zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się popełnianiem przestępstw, w tym przestępstw skarbowych, związanych z nielegalnym obrotem paliwami płynnymi w ramach tzw. karuzeli podatkowej.

„Celem grupy było dokonanie uszczupień należności podatkowych Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług VAT. Jedną z osób objętych aktem oskarżenia jest osoba, która założyła, a następnie kierowała tą grupą. Oskarżony posiada obywatelstwo niemieckie oraz status rezydenta w Szwajcarii” – podano w komunikacie.

Poinformowano też, że przed skierowaniem aktu oskarżenia prokurator zabezpieczył środki pieniężne należące do kierującego grupą, zdeponowane na rachunku bankowym w Czechach w wysokości blisko 4 mln euro.

..... (PAP)

BEZPIECZEŃSTWO NAD WODĄ

Kontrola kąpielisk

W ramach akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą” i „Bezpieczne wakacje” oławscy policjanci wspólnie ze strażnikami miejskim przeprowadzili kolejne kontrole kąpielisk w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, zwłaszcza dzieci i młodzieży, korzystających z wypoczynku nad wodą.

W trakcie działań funkcjonariusze informowali o zagrożeniach wynikających z łamania regulaminu kąpielisk oraz przypominali ogólne zasady bezpiecznego wypoczynku.

Na placach zabaw mundurowi spotkali się również z rodzicami i opiekunami najmłodszych mieszkańców Oław. W rozmowach przypominali o zagrożeniach, na jakie jesteśmy narażeni podczas letniego wypoczynku, a zwłaszcza podczas kąpieli w miejscach niedozwolonych. Funkcjonariusze zaapelowali o rozwagę podczas korzystania z wodnej rekreacji, a także wręczyli mieszkańcom książeczki



edukacyjne pt. „Bezpieczna woda” i ulotki informacyjne dotyczące akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”.

Przypomnijmy kilka najważniejszych zaleceń dotyczących bezpieczeństwa nad wodą: korzystajmy z kąpielisk strzeżonych; przestrzegajmy regulaminu kąpielisk i stosuj-

my się do poleceń ratownika; przy dłuższym przebywaniu na słońcu korzystajmy z nakrycia głowy; nie wchodzimy do wody tuż po posiłku; nie zostawiamy małych dzieci bez opieki; nie wchodzimy do wody po spożyciu alkoholu.

..... (jw. KMP)



PRZEJĘTO KOLEJNE PORCJE NARKOTYKÓW

ŚWIDNICA \ Funkcjonariusze policji zatrzymali mężczyznę, który w miejscu zamieszkania posiadał znaczne ilości substancji psychotropowych, m.in. amfetaminy oraz mefedronu. Zatrzymanemu grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



BEZPIECZNE WAKACJE

JAWOR \ W ramach kampanii „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą” oraz działań prewencyjnych pn. „Bezpieczne wakacje 2020 ” funkcjonariusze policji w Jaworze kontynuują działania profilaktyczne i spotykają się z dziećmi spędzającymi wakacje na półkoloniach.

fot. Policja.gov.pl/d



nych obchodów święta Wojska Polskiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Heidricha z umieszczonym znakiem Polski Walczącej – „Kotwicy”. Powinien on być lekko przechylony na prawe ucho w taki sposób, aby znak orła wojskowego znajdował się nad lewą brwią. Prawa krawędź be-

retu powinna być opuszczona w dół nieco ku tyłowi tak, aby opadała na ucho. Kształt i sposób noszenia beretu jest hołdem dla pierwszych dowódców z wojsk specjalnych i instruktorów. Na berecie należącym

do żołnierzy formacji znajduje się wyłącznie orzeł WOT, nie ma na nim natomiast innych odznak ani stopnia – opisuje kpt. Renata Mycio i podkreśla, że jest to symbol równości i pokory terytorialsów.

TEATR CAPITOL

Przegląd Piosenki Aktorskiej

Od 9 do 15 października w Teatrze Muzycznym Capitol odbędzie się jesienna konkursowa edycja 41. Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Złoży się na nią siedem spektakli nurtu off oraz II etap i finał Konkursu Aktorskiej Interpretacji Piosenki.

„Obiecaliśmy, że konkursy 41. Przeglądu Piosenki Aktorskiej, odwołanego na kilka dni przed rozpoczęciem, dokonamy w najbliższym możliwym terminie. Słowo się rzekło, obietnicy dotrzymujemy: jesienna, konkursowa edycja PPA odbędzie się w dniach 9–15 października” – poinformowała rzeczniczka Teatru Muzycznego Capitol Joanna Kiszki.

Pierwszy etap konkursu, czyli eliminacje, odbyły się w lutym tego roku. Rada artystyczna przeglądu wyłoniła w nich 23 wykonawców, których zobaczymy na dużej scenie Capitolu w II etapie 12 października. O tym, kto przejdzie do finału, dowiemy się tego samego dnia wieczorem.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Koncert finałowy odbędzie się 15 października. Tradycyjnie składać się będzie z dwóch części. Pierwszą, czyli występy finalistów konkursu, wyreżyseruje Paweł Palcat. Finalistów ocenią w tym roku dziennikarka muzyczna Anna Gacek, aktorki Magdalena Popławska i Justyna Szafran, reżyser Marcin Liber i muzyk Jacek Szymkiewicz.

Dla każdego uczestnika konkursu zakwalifikowanego do finału przewidziano 3 tys. zł nagrody. Zwycięzca otrzyma statuetkę Tukana Złotego i 25 tys. zł. Przyznany zostanie także Tukan

Dziennikarzy i Tukan Publiczności, a także m.in. nagrody Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Kulturalnego Polonica.

W drugiej części koncertu finałowego wystąpi Ralph Kaminski z piosenkami Kory Jackowskiej.

W programie PPA znalazł się także nurt off. W jego ramach pokazanych zostanie siedem spektakli wybranych na podstawie nadesłanych scenariuszy. Prezentacje konkursowe rozpoczną się 9 października.

.....
(jw. PAP)

O TYM I OWYM

SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI

Mniej znane historie Brochowa

ODKRYWAMY KARTY!

Mniej znane historie Brochowa.



fot. mat. pras./d

W ramach projektu „Odkrywamy karty! Mniej znane historie Brochowa” zorganizowane zostaną cztery spotkania z mieszkańcami tego wrocławskiego osiedla.

Organizatorzy przewidują, że większość uczestników będzie w wieku emerytalnym w związku z ich doświadczeniami i możliwością przybliżenia mniej znanego Brochowa (pocztówki i fotografie z prywatnych zbiorów). Na spotkaniach tych będą obecni przewodnicy, którzy prowadzić będą rozmowy z mieszkańcami, ale również opowiedzą ciekawostki turystyczne dotyczące osiedla. Spotkania te, jak sama nazwa wskazuje, będą realizowane w motywie odkrywania kart. Każda z kart będzie zapowiadać temat poruszanej historii. Projekt posiada

dwa główne cele. Jednym z nich jest integracja lokalnej społeczności, szczególnie potrzebna po czasach izolacji. Projekt skierowany jest głównie do seniorów, którzy często są osobami samotnymi i dużo bardziej odczuwają obecny stan zawieszenia. Dodatkowym atutem tych spotkań i integracji lokalnego środowiska będzie również możliwość nawiązania kontaktów, które przyczynią się do rozwoju pomocy międzysiedzkiej. Drugim celem projektu jest pokazanie mieszkańcom miasta atrakcyjności peryferyjnie położonych osiedli Wrocławia. Transmisja przez internet pozwoli na szersze rozpowszechnienie informacji, a być może zachęci także mieszkańców do odwiedzenia właśnie Brochowa.

TARGI

Mamaville



fot. mat. pras./d

Targi Mamaville zapewnią dzień pełen atrakcji dla dzieci i rodziców. Bierze w nich udział ponad 100 wystawców znanych marek, w większości polskich producentów, oferujących największy wybór produktów dla kobiet w ciąży, mam i dzieci. Wśród nich znajdą się też marki kreatywnych mam, zgodnie z ideą aktywizacji przedsiębiorczości kobiet, wspierania polskich towarów, naturalnych surowców i autorskich projektów.

Ponadto podczas targów będzie działała strefa edukacyjno-rozrywkowo-warsztatowa. Będzie można posłuchać wykładów związanych z tematyką macierzyństwa, prowadzonych przez doświadczonych prelegentów. Zorganizowane zostaną także zajęcia i warsztaty dla dzieci, gdzie prezentowane będą najciekawsze kierunki rozwoju najmłodszych poprzez zabawę. Warsztaty są bezpłatne, lecz liczba miejsc na nie jest ograniczona.

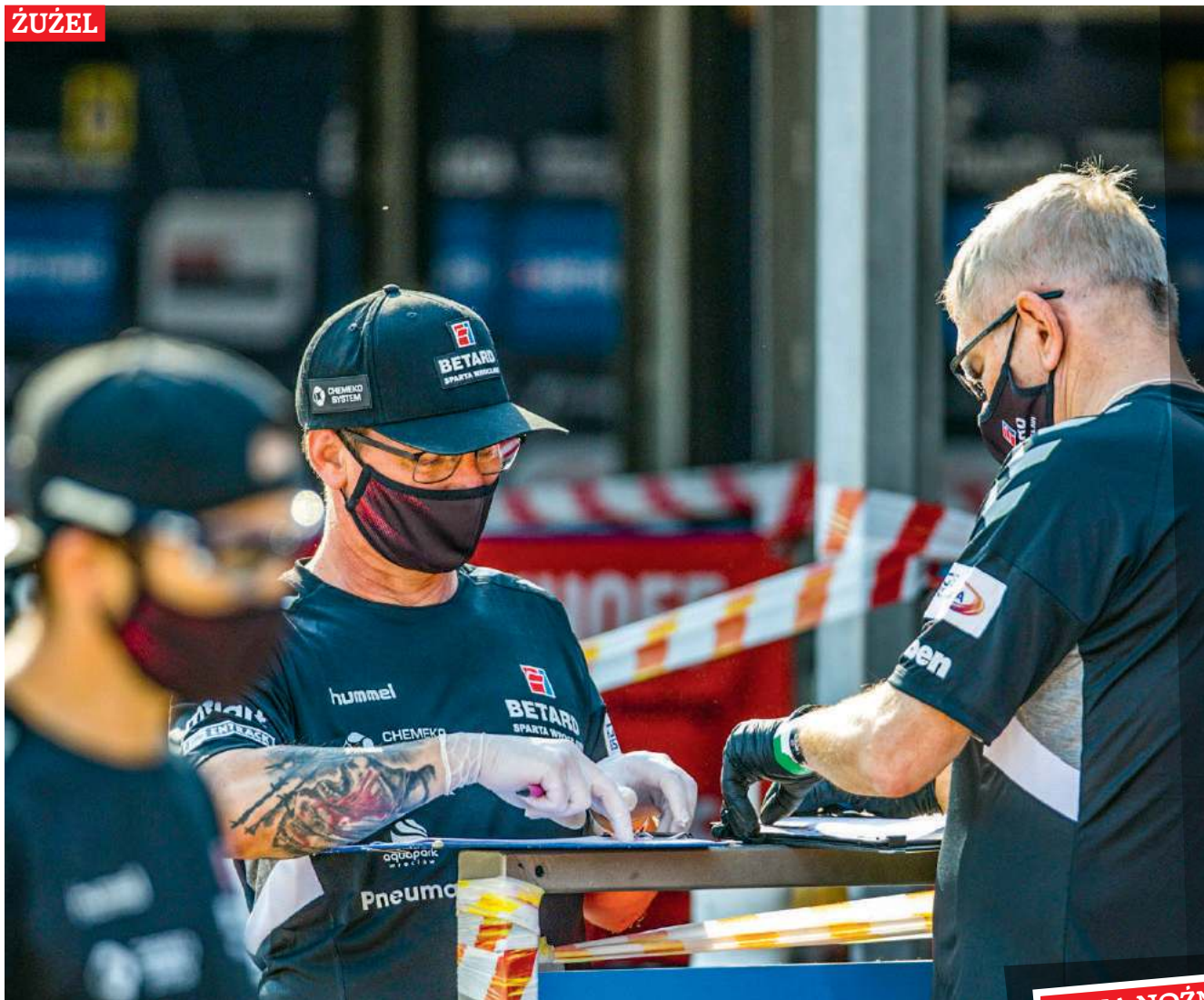


POWOŁANIA DO REPREZENTACJI

PIŁKA NOŻNA \ Zawodnicy Zagłębia Lubin otrzymali powołania do reprezentacji. Tym razem do kadry Słowacji powołany został nowy nabytek Zagłębia Samuel Mraz. Natomiast do szerokiego składu reprezentacji Słowenii zostali zaproszeni Saša Živec i Damjan Bohar. Słowenci zagrają 3 września z Grecją, a Słowacy 4 września z Czechami.

fort. Zaglebie.com/d

ŻUŻEL



Trener Sparty Dariusz Śledź w rozmowie przedmeczowej z prezesem Andrzejem Ruską | fot. Wts.pl/d

Czy Betard Sparta awansuje do play-offów?

Wrocławski klub żużlowy przechodzi kryzys. Betard Sparta Wrocław najpierw dała sobie wyrwać remis z Eltrox Włókniarzem Częstochowa, a następnie przegrała z Moje Bermudy Stalą Gorzów 35:55. Czy to koniec marzeń wrocławian o awansie do play-offów?

Dawid Paluch

Nie mamy nic na swoje usprawiedliwienie. Stal była zdecydowanie mocniejszą drużyną i to było widać na torze. Trudno zdobywać się punkty. Brakuje nam zawodnika do walki. Po pierwszym biegu myślałem, że wszystko jest okej, a kolejny to zwerfikał. Całe zawody żonglowaliśmy ustawieniami. Widać ewidentnie, że brakuje nam prędkości i ducha walki. Na pewno będę robił wszystko, żeby zmotywować całą drużynę i pokazać, że Sparta się nie poddaje – powiedział po meczu ze Stalą dla stacji nSport Maciej Janowski, kapitan wrocławskiej drużyny.

Nawet te słowa potwierdzają, że nie wszystko w Betardzie Sparcie Wrocław gra. Drużyna w niedzielę mierzyła się z Eltrox Włókniarzem Częstochowa. O punkt bonusowy było trudno, bo w pierwszym meczu częstochowianie wygrali 53:37, ale wrocławski obiekt miał pomóc podopiecznym Dariusza Śledzia. Wszystko szło całkiem

dobrze. Przed biegami nominowanymi miejscowi wygrali 42:36. Do zwycięstwa wystarczyły więc 4 pkt w dwóch ostatnich biegach. Pojawiło się jednak rozkojarzenie i goście zdołali ostatni bieg meczu wygrać 5:1, zapewniając sobie 1 pkt. Tamten mecz był określany jako spotkanie o play-offy, bo obie drużyny sąsiadują ze sobą w tabeli ligowej. Sytuacja wygląda tak, że Unia Leszno i RM Solar Falubaz Zielona Góra plasują się na czele tabeli i już obie są niemal pewne udziału w decydującej fazie sezonu. O dwa ostatnie miejsca walczą Motor Lublin, Włókniarz i właśnie Sparta.

Wrocławianie mieli jeszcze zaległy mecz ze Stalą Gorzów. Jeszcze trzy tygodnie temu gorzowianie wyglądali jak najsłabsza drużyna w lidze. Od tamtego czasu podopieczni Stanisława Chomskiego przebudzili się i we Wrocławiu ze skwaszoną miną patrzono na to, że nie udało się objechać meczu w 6. kolejce, gdy Stal była w dużym kryzysie. Tym bardziej że teraz Sparta znajduje się w kryzysie. Było to widać na gorzowskim owalu. Od początku miejscowi budowali przewagę i zasłużenie wygrali z wicemistrzami Polski. Tym samym wrocławianie pozwolili jeszcze Stali marzyć o play-offach, a sami niezwykle skomplikowali sobie sytuację. Czy uda im się załapać do czołowej czwórki?

11
tyle punktów
w 10 meczach
zdobyła Sparta

KOSZYKÓWKA

Leńczuk i Góreńczyk w Śląsku

Koszykarski WKS Śląsk ma teraz dwie drużyny na dwóch najwyższych szczeblach rozgrywkowych i może rotować swoimi składami. Dzięki temu w PLK mogą grać gwiazdy, a w 1. lidze grać będą młodzi, zdolni koszykarze. Do takich należy Miłosz Góreńczyk, który dołączył do 1-ligowej drużyny. 19-latek może grać na pozycjach rzucającego/skrzydłowego. Ostatnie dwa lata spędził w 2. lidze. Zdołał jednak zaliczyć już debiut w Energa Basket Lidze w barach Stelmet Enea BC Zielona Góra. Drugim zawodnikiem zakontraktowanym przez drugą drużynę Śląska jest Aleksander Leńczuk. Dla rzucającego obrońcy będzie to już trzeci sezon w wojskowych barwach. W poprzednich rozgrywkach zagrał w zaledwie 3 meczach pierwszego zespołu Śląska. Teraz 26-latek ma być istot-

ną postacią w pierwszoligowej ekipie.

PIŁKA NOŻNA

Izolacja w Zagłębiu

Zagłębie Lubin poinformowało, że 2. drużyna wraz ze sztabem przebywa na izolacji. Powód? Ten sam, co w innych klubach: pozytywny wynik testu na COVID-19. KGHM II Zagłębie Lubin rozpoczęło kwarantannę, a zawodnicy otrzymali rozpisę indywidualnych treningów.

KOLARSTWO

Maraton dookoła Lubina

Trwają właśnie zapisy na XI Maraton Pieszo lub Rowerem Dookoła Lubina. Impreza odbędzie się w dniach 28-29 sierpnia. Zapisywać można się w siedzibie STP Wędrowca oraz poprzez kontakt mejlowy. Do wyboru są dystanse od 10 do 110 km.

PIŁKA NOŻNA

Kolejne zmiany kadrowe w Miedzi

Legnicki klub podpisał umowę z Michałem Bednarskim, którym było zainteresowanych kilka klubów z PKO BP Ekstraklasy. Ponadto z pierwszą drużyną Miedzi przestało trenować kolejnych czterech piłkarzy.

Oferta Miedzi Legnica była najpoważniejsza. Klub przekonał mnie pod każdym względem, w każdym aspekcie jest zapokładany. To skłoniło mnie do przyjazdu do Legnicy. Zapokładam we wszystkich meczach przedstawiać dużo zdrowia na boisku. Z tego względu, że jestem napastnikiem, to chciałbym pomóc drużynie poprzez zdobywanie goli. Myślę, że wtedy drużyna będzie osiągać dobre wyniki. Na pewno zespół na to stać – powiedział Michał Bednarski po podpisaniu umowy.

Bednarski w minionym sezonie został królem strzelców 2. ligi w barwach Górnika Polkowice. Napastnik zdobył 24 bramki w 29 meczach. Do tego zanotował 5 asyst. Z Miedzią 24-latek podpisał 3-letni kontrakt.

To niejedyna zmiana w składzie Miedzi. Artur Pikk, Wojciech Łobodziński, Grzegorz Bartczak i Josip Soljić zostali odsunięci od pierwszej drużyny. Pikk chce odejść z Legnicy, Soljić i Bartczak będą trenować z rezerwami, a Łobodziński będzie asystentem Skrobacza w pierwszej drużynie.

fort. Miedzielnica. aud

(dp)

Środa
19/08/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



EPIDEMIA STRAŻ MIEJSKA I POLICJA W AKCJI MASECZKOWEJ

Kontrolują nawet w komunikacji miejskiej

Straż miejska zamiast mandatów rozdaje gapowiczom maseczki | fot. mat. pras./d

Zgodnie z decyzją władz państwowych w Polsce wciąż obowiązuje stan epidemii, a wraz z nim wprowadzono wytyczne dotyczącego m.in. tego, gdzie i w jakiej sytuacji powinniśmy zasłaniać usta i nos. Nie wszystkim się to podoba i wiele osób ignoruje zalecenia Ministerstwa Zdrowia, dlatego władze stołecznego ratusza zwróciły się do policji i straży miejskiej o przeprowadzenie kontroli w komunikacji miejskiej. Podobnie jest również w Radomiu. Jak wyglądają prowadzone kontrole?

Natalia Karcz-Kaczowska

W naszym kraju wprowadzono stan epidemiczny i nakazano zasłanianie nosa i ust w komunikacji miejskiej. Wiele osób – jak wynika z obserwacji niektórych samorządów – nie stosuje się jednak do wytycznych Ministerstwa Zdrowia. – Coraz mniej ludzi zasłania usta i nos w autobusach, bo nikt tego nie pilnuje – twierdzili przedstawiciele ratusza i o pomoc w tej sprawie zwrócili się do policji. Teraz w komunikacji miejskiej pasażerowie muszą spodziewać się kontroli zarówno policji, jak i straży miejskiej. – Strażnicy sprawdzają, czy pasażerowie

zachowują się odpowiedzialnie – w myśl zasady: moja maseczka chroni ciebie, twoja – mnie. Osoby, które jadą autobusem czy tramwajem bez maseczki, dostają ją od strażników i proszone są o jej założenie – informuje referat prasowy Straży Miejskiej w Warszawie. Na razie pasażerowie, którzy są gapowiczami i zapomnieli o zasłonięciu ust i nosa, dostają od strażników nie mandaty, lecz maseczki. – Strażnicy, którzy kontrolują autobusy i tramwaje pod tym kątem, przypominają osobom bez maseczek o obowiązku ich posiadania, tłumaczą, dlaczego to takie ważne – wyjaśnia referat prasowy straży miejskiej. Na podobne kontrole zdecydowano się również w Ra-

domiu. Tam jednak posypały się już pierwsze upomnienia, mandaty i wnioski do sanepidu. – W ostatnich dniach w autobusach można było spotkać patrole straży miejskiej pouczające pasażerów, którzy podróżowali bez maseczki lub przyłbicy. Na tym jednak się nie skończy. Jeśli wciąż będą pojawiali się pasażerowie ignorujący ten nakaz, posypią się mandaty – wyjaśnia Dawid Puton, specjalista ds. kontaktów z mediami z Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu. Przypomina jednocześnie, że w komunikacji miejskiej zostały uruchomione komunikaty, które mają przypominać o obowiązku nałożonym na pasażerów.

KALENDARIUM POWSTANIA

19 sierpnia 1944 r.

Jest to piąty dzień generalnego natarcia Niemców na Stare Miasto. Potężne siły, dysponujące ogromną przewagą ognia, szturmują barykady powstańcze na Muranowie, szpital Jana Bożego, katedrę, ratusz, Bank Polski, ogród Krasińskich. Pomimo tak potężnej siły przeciwnika powstańcom udaje się odeprzeć ataki we wszystkich kierunkach, ale kosztem wielkich strat. Życie w dzielnicy przenosi się do piwnic. W Śródmieściu dochodzi do natarcia przez siły bojowe pod dowództwem gen. Rohra. Oddziały

powstańcze wycofują się z płonących zabudowań Politechniki Warszawskiej i obsadzają parzystą stronę ul. Noakowskiego. W nocy na Żoliborz z Puszczy Kampinoskiej wyrusza grupa ok. 550 żołnierzy. W okolicach Wilanowa i Wolicy przebijają się na Sadybę oddziały z Lasów Chojnowskich i Kabat. Niestety atak na pałac wilanowski kończy się fiaskiem. W ataku ginie dowódca grupy z Lasów Chojnowskich, ppłk Mieczysław Sokołowski „Grzymała”.

(oprac. nkk)

WARSZAWA

Uwaga poszukiwani wolontariusze

Jesteśmy w okresie, w którym w stolicy wspominamy i upamiętniamy kolejne dni Powstania Warszawskiego. Z roku na rok wśród nas pozostaje coraz mniej osób, które czynnie włączyły się w walkę o Warszawę w 1944 r. W stolicy działa Dom Wsparcia dla Powstańców Warszawskich na Nowolipiu. Dziś poszukuje on osób, które jako wolontariusze pomogą w zbiórce żywności w jednym z dyskontów. Zbiórka żywności odbędzie się w 22 sierpnia w godz. 11–17 oraz 24 i 28 sierpnia w godz. 16–19. Wszystkie osoby, które chciałyby wspomóc Dom w zbiórce, powin-

ny zgłosić taką chęć na adres: dom.wsparcia@monopolpraski.pl. Kto może być wolontariuszem? Trzeba spełnić w sumie jeden warunek – należy mieć ukończone 16 lat bądź być pod opieką osoby dorosłej. W mejlu należy podać swoje imię i nazwisko, wiek, dzielnicę zamieszkania wraz z propozycją daty i godzin, w jakich można udzielić pomocy. Zebrana żywność zostanie odebrana przez Wojska Obrony Terytorialnej i w magazynach podzielona na paczki dla powstańców.

(oprac. nkk)



KORONAWIRUS \ Jak podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki, zgodnie ze stanem na wczoraj (18 sierpnia) w szpitalach hospitalizowanych jest 527 osób. Kwarantanną objętych jest 20 031 osób, zaś nadzorem epidemiologicznym – 1774 osoby, izolacją – 1472 osoby. Potwierdzono 8045 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 – 392. Ozdrowiało 4550 osób.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Dom, który skrył świadka zbrodni

Przedwojenna willa przy ul. św. Andrzeja Boboli 13 od wielu lat stoi pusta. Pozornie jest dobrze zabezpieczona. Zamurowane otwory okienne nie stanowią jednak żadnej przeszkody dla intruzów, gdyż drzwi wejściowe do budynku są częściowo rozbite, a wyrwa zasłonięta jedynie arkuszem dykty. Ponadto rury odprowadzające wodę z rynien zerwano, więc deszczówka zalewa mury willi. Stan budynku posiadającego szczególną historyczną wartość wciąż się pogarsza.

Janusz Sujecki

Dom przy ul. św. Andrzeja Boboli 13 nie wyróżnia się szczególnie walorami architektonicznymi. W międzywojennej Warszawie powstało wiele podobnych willi. Budynek związany jest jednak z historią zbrodni, jakiej Niemcy dokonali 2 sierpnia 1944 r. w pobliskim jezuickim Domu Pisarzy przy ul. Rakowieckiej 61. Fakt ten decyduje o jego znacznej wartości historycznej i potrzebie ochrony.

W drugim dniu Powstania Warszawskiego, w godzinach porannych, klasztor jezuitów został ostrzelany przez niemieckie działka przeciwlotnicze. Następnie, do budynku wtargnęli esesmani, zarzucając zakonnikom i przebywającym tam cywilom, że z okien klasztoru ktoś strzelał do żołnierzy niemieckich. Przełożony klasztoru ks. Edward Kosibowicz stanowczo zaprzeczył. Esesmani wyprowadzili go z budynku, rzekomo w celu złożenia wyjaśnień. Był to tylko pretekst, gdyż

ks. Kosibowicz został zamordowany strzałem w tył głowy u zbiegu dzisiejszych ulic Rostafińskich i św. A. Boboli. Zbrodniarze nie wiedzieli, że egzekucję obserwował jeden z mieszkańców willi, noszącej obecnie adres: ul. św. A. Boboli 13. Ukrywający się na strychu mężczyzna, zaniepokojony głosami zbliżającej się grupki Niemców, wyglądał przez okienko, tzw. dymnik w dachu. Relacja tego świadka umożliwiła odnalezienie ciała ks. Kosibowicza, zakopanego na miejscu zbrodni i przepro-

wadzenie ekshumacji wiosną 1945 r. Po zastrzeleniu ks. Kosibowicza esesmani dokonali masowej zbrodni na terenie Domu Pisarzy, mordując ponad 50 Polaków, w większości miejscowych jezuitów.

Willi nr 13 związana jest z tragicznym losem ks. Kosibowicza. Jakie są plany w stosunku do tego budynku? Na zażycie przesłane do Urzędu Dzielnicy Mokotów nie otrzymałem odpowiedzi. W 2009 r. były podobno plany sprzedania tego obiektu. Jak widać transakcja nie doszła do skutku.

Pisząc o willi, trudno nie wspomnieć o dziwnych losach tablic, upamiętniających śmierć ks. Kosibowicza. Po wojnie ustawiono na tym miejscu betonową tablicę z krzyżem; następnie – tablicę Tchorka. Jednak w końcu lat 90. ub. wieku, podczas modernizacji skrzyżowania ulic Rostafińskich i św. A. Boboli, tablicę z niewiadomych przyczyn usunięto. Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków otrzymał wkrótce wniosek o wpisanie willi do rejestru zabytków. Także miejsce zbrodni dokonanej na ks. Kosibowiczu powinno zostać ponownie upamiętnione.



Elewacja willi przy ul. św. A. Boboli 13 od strony ul.

ZNALEZISKO



126 niewybuchów na prywatnej działce

Jak się okazuje, polska ziemia skrywa jeszcze wiele pamiątek związanych z jej niełatwą historią i wojnami, jakie toczyły się na naszych terenach.

Wiele z nich wychodzi na jaw w trakcie prowadzonych prac budowlanych, ale jak się okazuje również w trakcie prac prowadzonych na własnej działce. Przekonał się o tym mieszkaniec miejscowości Dąbrowa pod Nowym Miastem nad Pilicą. Zgłaszający myślał, że ma do czynienia jedynie z trzema pociskami pochodzącymi z II wojny światowej. Jak informuje nadkomisarz Agniesz-

ka Wójcik z Komendy Policji w Grójcu, patrol saperski, który pojawił się na miejscu, potwierdził, że są to pociski i zapalniki. Jednak w trakcie prowadzonych prac okazało się, że nie są to trzy niewybuchy, lecz łącznie 126 pamiątek po II wojnie światowej. Saperzy bezpiecznie zabrali pociski z działki i wywieźli je na poligon.

Policja przypomina, że jeśli natkniemy się na niewybuch i niewypały, nie powinniśmy ich dotykać i przenosić w inne miejsce. Najlepiej oznaczyć miejsce znaleziska i o tym fakcie powiadomić policję.

..... (oprac. nkk)

REGION

Koronawirus w DPS w Lipsku i w podwarszawskim przedszkolu

57 podopiecznych i 21 pracowników Domu Pomocy Społecznej w Lipsku ma pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa. Większość z nich przechodzi chorobę bezobjawowo – powiedział w rozmowie z PAP starosta powiatu lipskiego Sławomir Śmieciuch.

Dom Pomocy Społecznej w Lipsku jest jednym z największych ognisk koronawirusa w regionie. – Wszyscy z tej placówki zostali już przebadani. Wynik dodatni ma 57 na 104 mieszkańców i 21 z 74 pracowników – przekazał starosta pow. lipskiego. Według niego sytuację można uznać za opanowaną. Zgodnie z zaleceniami sanepidu w placówce wdrożono odpowiednie procedury. – Chorzy pracownicy zostali objęci kwarantanną. Opiekę nad mieszkańcami sprawuje zdrowy personel. Oddzielono od siebie pensjo-

nariuszy chorych i zdrowych, zajmują oni różne piętra budynku – podkreślił Śmieciuch. Starosta zauważył, że stan pensjonariuszy jest dobry. – Większość osób przechodzi chorobę bezobjawowo, z małymi skokami temperatury, które po kilku dniach ustępują – powiedział Śmieciuch.

Nieliczne przypadki koronawirusa zanotowano także w szpitalu w Lipsku. Dodatni wynik ma jeden pacjent, który już trafił do szpitala zakaźnego, i 5 osób z personelu medycznego – są to głównie osoby spokrewnione z chory-

mi pracownikami DPS. Z poniedziałkowego komunikatu Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lipsku wynika, że ostatniej doby w pow. lipskim potwierdzono laboratoryjnie 82 przypadki koronawirusa (w sumie 144). Kwarantanną domową objętych jest 151 osób, a izolacją domową 96.

Przypadek koronawirusa wśród dzieci został potwierdzony w podwarszawskim Piasecznie. Jak poinformował Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, zakażenie koronawirusem wykryto u dziecka chodzącego na waka-cyjny dyżur w przedszkolu nr 11 w Piasecznie. W związku z tym wszystkie dzieci uczęszczające do grupy malucha, u którego test wyszedł pozytywnie, od poniedziałku przebywają na kwarantannie. Kwarantanną został objęty również personel przedszkola. Teraz czekają ich testy na koronawirusa. To, jak dalej będzie działała placówka, zależy od wyników testów, które powinny być znane pod koniec tygodnia. Pozostała część przedszkola funkcjonuje normalnie. Placówka została już także dezynfekowana.

..... (oprac. nkk, PAP)



KOLEJNY WYPADEK NA S8

TRAGEDIA NA DRODZE \ Trasa S8 od dłuższego czasu dla wielu kierowców jest mało szczęśliwa. Wczoraj doszło na niej do kolejnego wypadku. Tym razem na węźle Łabiszyńska zderzyły się samochód osobowy i dwie ciężarówki. W wypadku zginęła jedna osoba.

fot. mat. pras./d



CO SIĘ ZMIENI W BUDŻECIE

RADOM \ Dziś o godz. 17 w Radomiu odbędzie się nadzwyczajna sesja rady miasta. Tym razem radni będą dyskutowali na temat zmian w tegorocznym budżecie miasta i nad zmianą Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2020–2040.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Rostafińskich i dymnik w dachu budynku – punkt obserwacyjny świadka egzekucji | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

WARSZAWA

Aktywiści odnaleźli stołeczny ośrodek wypoczynkowy

Może nie wszyscy wiedzą, ale Warszawa posiada sześć zamiejscowych ośrodków oświatowych, które przeznaczone są na zielone szkoły, obozy, kolonie, turnusy dla dzieci z OPS czy szkolenia dla nauczycieli i pracowników samorządowych. Na tej liście powinien widnieć jeszcze jeden ośrodek na Mazurach.

Jednak tak nie jest, bo na razie nie jest użytkowany i tylko niszczy. Całą sprawę nagłośnili aktywiści z Miasto Jest Nasze. Napisali oni na swoim profilu w mediach społecznościowych: „Udało się, dotarliśmy do zaginionej, najdalej wysuniętej na północ 19. dzielnicy Warszawy, na... Mazurach”. Jak dalej informują, ośrodek na Mazurach stoi od 15 lat pusty i niszczy, choć jego lokalizacja jest wręcz wymarzona. Ośrodek leży nad brzegiem dużego jeziora, ma własną plażę i pomost. Są tam 33 drewniane domki, budynki gospodarcze i ceglany dom. Przedstawiciele ratusza



str. Facebook/d

przyznają, że miasto dysponuje takim ośrodkiem, jednak jak na razie nie może podejmować żadnych kroków, gdyż na przeszkodzie stoi nierelegowany stan prawny trzech działek.

Informacja o ośrodku zaskoczyła nawet niektórych radnych z Koalicji Obywatelskiej. Radny Paweł Lech napisał w mediach społecznościowych „Jako radny w Warszawie wiedziałem o kilku ośrodkach wypoczynkowych, których wła-

ścicielem jest m.st. Warszawa. Wielokrotnie przeznaczaliśmy środki na ich remonty i modernizacje. Są nawet na Mazurach, ale o tym nic mi do tej pory nie było wiadomo. To jest na pewno duża niegospodarność, jeżeli ośrodek wypoczynkowy w tak pięknym miejscu od lat stoi pusty”. Radny zapowiedział, że będzie składał w tej sprawie interpelację.

(nkk)

O TYM I OWYM

KONCERT

Już wkrótce Ostrołęckie Operalia



fot. mat. pras./d

Na przełomie sierpnia i września w Ostrołęce wielką ucztą dla fanów muzyki klasycznej. Już po raz piąty w mieście odbędzie się festiwal muzyczny Ostrołęckie Operalia. Jak informują organizatorzy, „już po raz kolejny społeczność Ostrołęki i Powiatu Ostrołęckiego będzie mogła skorzystać z wyjątkowych koncertów muzyki klasycznej, operetkowej, musicalowej i filmowej”. Czego tym razem świadkami będzie ostrołęcka widownia? W piątek 28 sierpnia festiwal otwórzony koncertem „Film and Classic”. Wybrzmie m.in. słynna „Dumka na dwa serca” z filmu „Ogniem i mieczem”. Na scenie zaprezentują się Anna Lasota (sopran) – solistka polskich scen operowych i musicalowych, dyrektor artystyczny festi-

walu Jakub Milewski (baryton) oraz Orkiestra Festiwalowa pod batutą Krzesimira Dębskiego. Kolejne wydarzenie pod hasłem „Nie kochać w taką noc to grzech...” odbędzie się już 30 sierpnia na scenie przy DH Kupiec. Następnie widownia festiwalu zgromadzi się 4 września w tym samym miejscu, aby wysłuchać koncertu „Tylko mi ciebie, mam...” Całość zakończy 6 września widowisko jubileuszowe Mazowieckiego Teatru Muzycznego im. Jana Kiepury „Zakochani w operetce”.

Piątek, 28 sierpnia, godz. 9.30, Forty Bema, ul. Warszawska 2a, Ostrołęka

(oprac. nkk)

SPEKTAKL

Odkrywając sedno chrześcijańskiego życia



fot. mat. pras./d

Już dziś warto zarezerwować sobie czas w czwartek 10 września. To właśnie wtedy w Katolickim Centrum Kultury Dobre Miejsce w Warszawie odbędzie się spektakl muzyczny „Pieśni nad pieśniami” w wykonaniu Teatru Exit. Kto jeszcze o nich nie słyszał, powinien nadrobić zaległości. To teatr, który powstał w ramach warsztatów terapii zajęciowej Stowarzyszenia „Klika” zajmującego się aktywizowaniem osób niepełnosprawnych. Dlatego właśnie na scenie zaprezentują się aktorzy niepełnosprawni i osoby pełnosprawne. To oni zabiorą widzów na muzyczno-teatralną ucztę i zaprezentują „Pieśni nad pieśniami”.

Co o spektaklu mówi jego reżyser Maciej Sikorski? – To było abso-

lutnie niezwykle doświadczenie. Jakby docieranie do jądra miłości, patrzenie na nią po zdjęciu wszystkich światowych filtrów – sztucznej atrakcyjności, wybujałego erotyzmu i pustych, emocjonalnych gier. Docieranie do całkiem nieznanych obszarów – uczuć czystych i ich obrazu bez krzywego zwierciadła. Wszystko to wydarzyło się w trakcie realizacji naszego spektaklu „Pieśń nad pieśniami”, który zainaugurował czwarty rok naszej działalności – podkreśla Maciej Sikorski. Darmowe wejściówki dostępne na Evenea.

Czwartek, 10 września, godz. 19, Katolickie Centrum Kultury Dobre Miejsce, ul. Dewajtis 3, Warszawa

(oprac. nkk)



NEMANJA NIKOLIĆ

CYTAT DNIA \ Aleksandar Vuković dał mi do zrozumienia, że Legia jest zainteresowana. Mój agent rozmawiał z Radosławem Kucharskim, dyrektorem sportowym. Okazało się, że klub nie ma takiego budżetu na napastnika. Ale byłem szczęśliwy i dumny, że o mnie pamiętają, i myśleli o moim powrocie. To oznacza, że dałem wiele dobrego Legii i oni o tym nie zapomnieli.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WISŁA PŁOCK



Radosław Sobolewski układa Wisłę od nowa | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Chcą być wyżej

Wisła Płock w niedzielę meczem ze Stalą Mielec rozpocznie piątą z rzędu sezon w piłkarskiej ekstraklasie. W drużynie zaszły spore zmiany, odszedł m.in. lider Dominik Furman, a średnia wieku spadła do 24 lat. Celem jest zajęcie miejsca wyższego niż poprzednim sezonie.

Krzysztof Oliwa

Trudno określić dokładny cel, bo zaszło dużo zmian w zespole, do którego trafiło 13 zawodników. Dwunasta pozycja, którą zajęliśmy w sezonie 2019/2020, na pewno nie do końca nas satysfakcjonuje. Za rok chcemy być wyżej – powiedział PAP prezes Wisły Płock Tomasz Marzec.

Ostatnie tygodnie przyniosły spore zmiany nie tylko w drużynie. Ruszyła modernizacja stadionu, trwają intensywne prace rozbiórkowe, a po ośmiu latach nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa. Rada Nadzorcza klubu nie przedłużyła kontraktu z Jackiem Kruszewskim, a funkcję objął dotychczasowy wiceprezes Marzec.

Z kolei okres przygotowawczy został szybko przezwany przez pozytywny wynik testu na koronawirusa u jednego z zawodników, przez co zespół nie zagrał ani jednego meczu kontrolnego.

Wydaje się jednak, że Wisła problemy ma za sobą. Zawodnik wyzdrowiał, drużyna wróciła do zajęć. Udało się nawet zorganizować przed meczem Pucharu Polski zgrupowanie w Uniejowie, a potem wygrać z GKS Tychy (2:1) i awansować do 1/16 finału.

W zespole miało miejsce bardzo dużo roszad. Odeszło ośmiu piłkarzy, w tym kapitan i lider zespołu Dominik Furman, a dołączyło do Wisły 13 graczy,

w tym dwóch wychowanków. Jak przyznał nowy prezes, nie musi to być koniec zmian, bo z jednym, a może nawet dwoma piłkarzami rozmowy są finalizowane. Zwrócił też uwagę, że w szerokiej kadrze jest 12 piłkarzy, którzy urodzili się w 1999 r. i młodszych, czyli mających status młodzieżowca. – Dlatego na temat celu będziemy jeszcze rozmawiać z trenerem Radosławem Sobolewskim – dodał Marzec.

Nadal sponsorem strategicznym klubu pozostanie PKN Orlen. – Negocjacje trwały ponad dwa miesiące, były długie, bo koniecznych było dużo ustaleń, ale owocne. Zakończyły się sukcesem i podpisami obu stron – zaznaczył.

W połowie lipca rozpoczęły się prace rozbiórkowe na stadionie Wisły. – Inwestorem jest gmina Płock, my przyglądamy się postępowi prac z zadowoleniem, ale z boku. Na stadionie jest cały czas hałas, ale to przyjemne odgłosy. Kibice muszą liczyć się ze zmianami organizacyjnymi nie tylko z powodu koronawirusa i obustronnych sanitarnymi, lecz także z powodu wyłączenia całej jednej trybuny – przypomniał szef klubu.

Już wiadomo, że przynajmniej na razie nie będą sprzedawane karnety na cały sezon. Pierwszeństwo w zakupie biletów – mecze będzie mogło oglądać około tysiąca widzów – będą mieć właściciele karnetów na poprzedni sezon. Modernizacja stadionu ma potrwać do 30 listopada 2022 r. – Przez kolejne miesiące uczestnictwo w wydarzeniach będzie utrudnione, ale mamy nadzieję, że satysfakcjonujące – podsumował Marzec.

LEGIA

Novikovas odejdzie do Turcji



Rok i wystarczy. Arvydas Novikovas po krótkim pobycie w Legii zmienia otoczenie. Litewski skrzydłowy ma zostać nowym piłkarzem beniaminka tureckiej ekstraklasy BB Erzurumspor.

Z przyjściem Novikovasa na Łazienkowską wiązano spore nadzieje. Do Warszawy przenosił się jako najlepszy piłkarz Jagiellonii Białystok i czołowy skrzydłowy ligi. Choć zwłaszcza na początku dostał duży kredyt zaufania od trenera Aleksandra Vukovicia, to przeważnie zawodził. Im dłużej trwały rozgrywki, tym rola Litwina w Legii była mniejsza. Do tego doszły jeszcze problemy zdrowotne i w efekcie Novikovas po raz ostatni pojawił się na boisku w koszulce z „elką” na piersi w końcówce przegranego 1:2 meczu z Piastem. A było to jeszcze przed wybuchem pandemii koronawirusa. Swoje bilans przy Łazienkowskiej Novikovas zamyka z 24 występami i 4 trafieniami. Legia za swojego piłkarza ma otrzymać około pół miliona euro. Licząc wydane 300 tys. euro plus bonusu, które trzeba było wypłacić Jagiellonii Białystok, pobyt Novikovasa w stolicy finansowo wyjście na zero.

W związku z tym przy Łazienkowskiej rozglądają się za nowym skrzydłowym. Jak pisał serwis Legia.net, klub sondował możliwość pozyskania Joela Valencii z Brentford. Ekwadorek zrobił sobie reklamę w naszej lidze doskonałymi występami w Piaście Gliwice. W Championship był jednak głównie rezerwowym.

(krol)